Matczyne KRÓLESTWO

SANKTUARIUM MACIERZYŃSTWA N.M.P



ISSN 1426-7837

Miesięcznik Parafii w Dziekanowicach

NR 3 (208) Dziekanowice, Marzec 2011

Wspólnota Parafialna w marcu

Przez cały okres jesienno-zimowy wszelkie nabożeństwa wieczorne w dni powszednie będziemy odprawiać o godz. 17.00.

Pierwszy czwartek, piątek i sobota

W czwartek, 3 marca, przypada pierwszy czwartek miesiąca, poświęcony czci Najświętszego Sakramentu i modlitwie o nowe powołania kapłańskie i zakonne. Jak zwykle o godz. 16.00 będzie wystawienie Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie i okazja do adoracji żyjącego wśród nas Boga oraz do spowiedzi. O godz. 17.00 Msza św. za naszych drogich zmarłych, polecanych Bogu w ciągu całego roku. Przyjdź, pomodlić się za zmarłych, którym pewnie wiele zawdzięczasz! Przyjdź przede wszystkim by adorować żywego Boga.

O godz. 20.00 Mszą św. rozpoczniemy Wieczór Jana Pawła II.

Św. Kazimierz Królewicz
Patron Archidiecezji Krakowskiej.

W piątek, 4 marca, czcimy świętego Kazimierza (1458-1484), królewicza, gorliwego czciciela Eucharystii i Matki Najświętszej. To prowadziło go do pielęgnowania czystości serca oraz do wrażliwości na los ludzi ubogich. Polecajmy temu świętemu troskę o czystość serc ludzi młodych.

W tym dniu przypada też pierwszy piątek miesiąca, kiedy to modląc się do Serca Jezusowego, przepraszamy Je za zniewagi, jakich doznało od nas i innych, jeszcze słabszych od nas ludzi. Nabożeństwo do Bożego Serca będzie po Mszach św. o godz. 7.00 i o 17.00, a od godz. 16.00 będziemy spowiadać.

W sobotę, 6 marca, przypada pierwsza sobota miesiąca; pamiętajmy o uczczeniu Matki Najświętszej. Msze św. z nabożeństwem wynagradzającym do Niepokalanego Serca NMP odprawimy po Mszach św. o godz. 7.00 i o 17.00.

W czasie trwania adoracji księża pojadą z Panem Jezusem do chorych w domach, o godz. 10.00. Bardzo prosimy o zgłoszenie się dwóch kierowców.

Kończy się karnawał. Zbliża się Wielki Post.

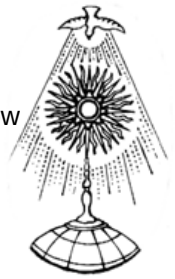
Czterdziestogodzinne Nabożeństwo

Tradycyjnie już na koniec karnawału odprawiamy Czterdziestogodzinne Nabożeństwo, gdzie przed Panem Jezusem, wystawionym w monstrancji, przepraszamy Boga za grzechy minionego karnawału, by w przyjaźni z Bogiem wejść w okres przeżywania Męki Pańskiej. W ostatnią sobotę i niedzielę karnawału (5 i 6.03) będzie w naszym kościele całodzienne wystawienie Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Każdy wierzący winien znaleźć czas, by spędzić w ciszy kilka chwil przed Wszechmocnym Bogiem.

W sobotę (5.03) odprawimy Mszę św. o godz. 7.00 wraz z pierwszosobotnim nabożeństwem wynagradzającym do Niepokalanego Serca NMP, po którym pozostawimy Pana Jezusa wystawionego w monstrancji. Wystawienie będzie przez cały dzień do godz. 17.00.

ADOROWAĆ BĘDZIEMY ŻYWEGO BOGA WEDŁUG NASTĘPUJĄCEGO PORZĄDKU:

godz. 8.00 - 9.00 - Sieraków
9.00 – 10.00 - Grajów i Hucisko
10.00 – 11.00 - Jankówka
11.00 – 12.00 - Rudnik
12.00 – 13.00 - Dziekanowice i Niezdów
13.00 – 14.00 - Winiary z Górkami
14.00 – 15.00 - Kunice z Kopcami
15.00 – 16.00 - Bieńkowice
16.00 – 17.00 - Nowa Wieś



O godz. 17.00 zakończymy adorację Mszą św. Kto nie może w godzinach wyznaczonych, niech przyjdzie do Jezusa Syna Bożego, kiedy mu wygodniej.

Również w niedzielę (6.03) przez cały dzień będziemy adorować Boga w Najświętszym Sakramencie, aż do wieczornej Mszy św. Bardzo więc prosimy, by w tę niedzielę, ci, którzy będą na Mszy św. o godz. 8.00, pozostali chwilę na adoracji przed Bogiem. Zaś ci, którzy pójdą na 11.00, niechże wyjdą wcześniej z domu, czy też pozostaną po Mszy św. przed Bogiem. Podobnie, kto pójdzie na Mszę św. na godz. 16.00, niech wyjdzie wcześniej z domu, gdyż przed wieczorną Mszą św.

W numerze polecamy:

Wiara w Boga 5
Św. Kunegunda 6
Święty Józef mąż i opiekun 6
Z historii naszej parafii 7
List od św. Pawła 8
Gaude, Mater Polonia 9
Wytrwać do końca 10
Czyściec 12
X Szachowy Memoriał 13
Na Pielgrzymim Szlaku 17
Róże Żywego Różańca 20
Odrażająca zbrodnia 21

Wydawca: SANKTUARIUM MACIERZYŃSTWA NMP
w Dziekanowicach; 32-410 DOBCZYCE ; ***tel/fax: 12 271-13-14***
www.dziekanowice.pl e-mail: sanktuarium@dziekanowice.pl
Konto bankowe Parafii: **30 1020 2892 0000 5402 0118 8648**; PKO BP o/Myślenice

Wspólnota Parafialna w marcu

zakończymy adorację.

Ponadto w niedzielę do adoracji w godz. 13.00 – 14.00 zachęcamy młodzież, zaś od 14.00 – 15.00 ludzi starszych, umęczonych życiem, Róże Różańcowe, Rycerstwo Niepokalanej, Zespół Caritas i Akcję Katolicką.

Potrzeba nam wszystkim chwili wyciszenia się i zatrzymania przed Bogiem, by przemyśleć swe życie i Bogu powierzyć swoje troski i kłopoty. Trwa Rok Jubileuszowy. Wykorzystajmy więc okazję, by umocnić się na następne tygodnie i nabrać nowych sił.

W tę ostatnią niedzielę przed Wielkim Postem (6.03) rozpoczyna się w naszej Archidiecezji okres spowiedzi i Komunii św. wielkanocnej, który trwać będzie do Uroczystości Trójcy Przenajświętszej.

Wielki Post

W środę (9.03) rozpoczniemy Wielki Post. Jest to okres 40-dniowego przygotowania do największych Świąt Wielkanocy. W tym czasie będziemy szczególnie rozważać Mękę Zbawiciela i przez wielkopostną pokutę oczyszczać swoje serca, aby ta Męka Syna Bożego nie była dla nas daremna. Patrząc na swoje życie w świetle Męki Pana Jezusa, składamy w Jego Boskie ręce nasze postanowienia, zmierzające do naprawy życia i opanowania swoich wad, do zerwania ze zgubnymi nałogami. Rozważając Mękę Zbawiciela starajmy się do Krzyżowej Ofiary Jezusa dołączać codziennie swoje drobne ofiary; wyrzeczenia, umartwienia, wielkopostne postanowienia, by mieć kiedyś udział w Jego Zmartwychwstaniu.

Pamiętajmy, gdy z miłości do Boga podejmujemy dobre postanowienia, to wtedy szczególnie wspiera nas Bóg i pomaga nam Jego Matka Najświętsza. Nasze zmartwychwstanie dokonuje się w Parafii poprzez rewizję życia, poprzez rekolekcje wielkopostne, spowiedź i Komunię św. wielkanocną. Zewnętrznym znakiem pragnienia naprawy swego życia i wejścia na drogę zbawienia jest przyjęcie poświęconego popiołu w Środę Popielcową na nasze głowy. W tym czasie katolik nie powinien brać udziału w zabawach tanecznych, natomiast każdy z nas jest zobowiązany do odprawienia rekolekcji, do pojednania się z Bogiem w Sakramencie Pokuty, przyjmowania Pana Jezusa w Komunii św. i rozważając Mękę Chrystusa, do praktykowania chrześcijańskiej pokuty i miłosierdzia.



W Środę Popielcową obowiązuje post ścisły, tak jak w Wielki Piątek, tzn. należy się powstrzymać od pokarmów mięsnych, a nadto każdy kto skończył 21-szy rok życia, a nie rozpoczął jeszcze 60-go roku, może spożyć tylko jeden posiłek do syta i dwa lekkie posiłki. Zarówno w Środę Popielcową, jak i w Wielki Piątek, nie ma żadnej dyspensy od postu.

W środę Popielcową Msze św. będą o godz.: 7.00, 9.00 i 17.00. Na każdej Mszy św. będziemy posypywać głowy poświęconym popiołem. Po wieczornej Mszy św. będzie NIEUSTAJĄCA NOWENNA do Matki Bożej Dziekanowskiej.

Pierwsze trzy dni Wielkiego Postu (od Środy Popielcowej) są kwartalnymi dniami modlitw o ducha pokuty, o dobre przeżycie rekolekcji wielkopostnych i o pojednanie z Bogiem i bliźnimi.

W pierwszym tygodniu Wielkiego Postu, wraz z całym Kościołem w Polsce, szczególnie będziemy się modlić i ofiarować Bogu swoje cierpienia za naszych Parafian, dotkniętych chorobą alkoholizmu. Wzywamy wszystkich do usilnej modlitwy i składania duchowych ofiar za braci i siostry nadużywających alkoholu i zarabiających na rozpijaniu innych. Wszystkich, którzy rozumieją tragedię alkoholików, a zwłaszcza rodziny cierpiące z powodu pijaństwa, zapraszamy szczególnie w tym tygodniu na codzienną Mszę św. rano, a zwłaszcza w środę o godz. 17.00, na Nieustającą Nowennę do Matki Bożej Dziekanowskiej i w piątek na Drogę Krzyżową. Będziemy usilnie prosić Matkę Bożą i Jej Boskiego Syna o łaskę trzeźwości i o uzdrowienie dla alkoholików. Wszyscy obserwujemy jak alkoholizm niszczy nasze rodziny. Alkoholizm - to bardzo ciężka choroba i bardzo trudna do uleczenia, ale pamiętajmy, że tam gdzie człowiek jest bezsilny, tam wszystko może Wszechmogący Bóg. Z ufnością więc prośmy usilnie o tę łaskę. Wszystkich zaś, którzy chcą pomóc alkoholikom swoją ofiarą i wszystkich, którzy chcą zerwać z tym nałogiem prosimy, o wpisanie się do Parafialnej Księgi Trzeźwości, która przez cały Wielki Post będzie wyłożona w zakrystii.

Przez cały Wielki Post gromadzimy się na wspólne rozważanie Męki Pańskiej w Gorzkich Żalach i w Drodze Krzyżowej.

W każdy piątek Wielkiego Postu odprawiamy Drogę Krzyżową o godz. 17.00, po której będzie Msza św. Drogę Krzyżową, podobnie jak w latach poprzednich, będziemy odprawiać obok piątków także w niedziele po sumie.

Zaś w niedziele Wielkiego Postu odprawiamy Gorzkie Żale z wystawieniem Pana Jezusa i kazaniem pasyjnym o Męce Chrystusa o godz. 15.00. To uświęcone tradycją nabożeństwo o Męce Zbawiciela, we wszystkich polskich parafiach gromadzi tłumy wiernych. Czy masz tyle wiary i wdzięczności dla Boga, by przyjść (drugi raz) na Gorzkie Żale i wobec żywego Boga rozważać Jego Mękę? Wielkopostne nabożeństwa pobudzają nas do gorliwości i miłości Boga, pomagają nam przemyśleć i naprawić swoje życie. Serdecznie zachęcamy do udziału w tym pięknym nabożeństwie, jak i w Drodze Krzyżowej.

Wielki Post to sprzyjająca okazja do dokonania głębokiej rewizji życia. Może warto, aby każdy z nas

Wspólnota Parafialna w marcu

odpowiedział sobie na kilka pytań: Jak przyjmuję Chrystusowe wezwanie do nawrócenia w tym Wielkim Poście? Jak głębokich przemian w swoim życiu już dokonałem? A może zmarnowałem minione tygodnie? Może moje serce jest ciągle zamknięte na przemawiające przesłanie wielkopostnej liturgii?
Wielki Post jest czasem dobrych postanowień, odwrócenia się od zła i czynienia dobra. Niech to będą konkretne wyrzeczenia, niech to będzie codzienna dodatkowa chwila przeznaczona na lekturę Pisma Świętego.

W duchu wielkopostnej solidarności wesprzyjmy w tym czasie działalność charytatywnych instytucji Kościoła, zwłaszcza "Caritas", która tak skutecznie, choć bez wielkiego rozgłosu, pomaga najuboższym w całej Polsce oraz biednym Polakom na obczyźnie. Niech wszyscy zaznają radości świąt Zmartwychwstania, zwłaszcza dzieci, samotni i opuszczeni, zapomniani przez najbliższych i państwo, pozostawieni własnemu losowi...

Wykorzystajmy szczególny czas rekolekcji wielkopostnych, które będziemy odprawiać tradycyjnie od czwartej niedzieli Wielkiego Postu (tj. od 3 kwietnia).

Miłosierdzie Boże
i Katecheza przed Chrztem

W trzeci piątek miesiąca (18.03) o godz. 17.00 będzie Droga Krzyżowa i Msza św. z Koronką do Miłosierdzia Bożego za naszych ofiarodawców. Następnie będzie Pouczenie przed chrztem dla rodziców i chrzestnych.

Uroczystość Św. Józefa,
Oblubieńca Najśw. Maryi Panny

W sobotę, 19 marca, przypada uroczystość świętego Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny i patrona Kościoła. Podczas Mszy Świętej przez wstawiennictwo Opiekuna Najświętszej Rodziny będziemy się modlić za mężów i ojców z naszej wspólnoty parafialnej i o godne wypełnianie przez nich swojego powołania. Kiedy wokół



tyle trudności, codziennych kłopotów, niepewności z powodu braku pracy i środków do godnego życia, warto zwracać się o pomoc do świętego Józefa nie tylko w dniu Jego święta. Święty Józef jest też patronem dobrej śmierci. Według tradycji odszedł z tego świata w ramionach samego Pana Jezusa. Jego wstawiennictwu będziemy zatem polecać wszystkich konających. Dziś rocznica święceń biskupich (1998) ks. kard. Stanisława Dziwisza, metropolity krakowskiego, którego polecamy modlitwom wiernych.

W tym dniu również imieniny obchodzi Ks. Wikariusz, któremu życzymy wiele łask Bożych i opieki Matki Bożej.

W dniu Świętego Józefa przypada rocznica śmierci śp. Ks. Józefa Pędziwiatra (+1977 r.)

Duchowa Adopcja

25 marca przypada uroczystość Zwiastowania Pańskiego. W tym dniu we wszystkich Mszach na słowa Symbolu: „i za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się Człowiekiem" wszyscy klękają na jedno kolano. Uroczystość ta przypada w piątek lecz znosi ona w tym dniu wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych.

Uroczystość tę obchodzimy w Kościele także jako Dzień Świętości Życia oraz Dzień Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Życie – wielki dar Stwórcy jest święte od poczęcia w łonie matki aż do śmierci, domaga się poszanowania i obrony. Pamiętajmy, że nikt prócz Boga nad tym darem nie ma władzy. Każda aborcja i każda eutanazja jest wykroczeniem przeciw piątemu przykazaniu Bożemu. Przez wstawiennictwo Maryi, która przyjęła wielki dar życia i zgodziła się zostać Matką Syna Bożego, będziemy prosić Ojca Niebieskiego w intencji każdego poczętego dziecka, modlitewnie wesprzemy każde macierzyństwo i często trudną starość.

Podobnie jak w latach poprzednich, na wieczornej Mszy św. będziemy podejmować **Duchową Adopcję Dziecka Poczętego** – zapraszamy wszystkich.

30.03 - przypada rocznica śmierci śp. Księdza Stefana Muniaka, budowniczego naszej świątyni (+1969 r.).

Jubileusze ks. Proboszcza

W Niedzielę Palmową 22 marca 1970 roku w Katedrze Wawelskiej otrzymałem z rąk Jego Eminencji Ks. Kardynała Karola Wojtyły święcenia kapłańskie. Tak więc w tym miesiącu minie 41 lat posługi kapłańskiej – to bardzo dużo. Każdego dnia dziękuję Bogu za tę wielką łaskę. Tu na ziemi, w tym ziemskim życiu Dobry Bóg nie mógł mi nic więcej dać ponad to, co otrzymałem przez te święcenia.

W lutym minęło 25 lat mego pobytu w Dziekanowicach. Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim za modlitwę, życzenia i za wszystkie zamówione w mej intencji Msze św.

Wszystkich też zawsze polecam Miłosierdziu Bożemu i Matce Najświętszej, o co również przy tej okazji ośmielam się prosić.

ks. Proboszcz

Rozważania Jana Pawła II

Wiara w Boga to pierwsza prawda wiary

„Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi". Jest to pierwsza prawda wiary, pierwszy artykuł naszego Credo.

O Stworzycielu świadczą stworzenia. Im bardziej człowiek pozwoli się porwać wymowie stworzeń, ich bogactwu i pięknu, tym bardziej wzrośnie w nim – powinna wzrosnąć! – potrzeba uwielbienia Stwórcy: „zegnijmy kolana", „upadnijmy na twarze".

Te słowa nie są żadną przesadą. Potwierdzają odwieczne drogi podstawowej logiki myślenia o wszechświecie, o makro- i mikrokosmosie. Chyba tutaj w sposób szczególny wiara wyraża się i potwierdza jako rationabile obseqium (służąca rozumowi-SD).

Dziś proszę, abyście pomyśleli o tej dysproporcji, jaka faktycznie zachodzi na olbrzymich obszarach współczesnej cywilizacji: człowiek, im lepiej poznaje świat, tym mniej zdaje się czuć zobowiązany do tego, aby „zgiąć kolana" i „upaść na twarz" wobec Stwórcy.

Trzeba więc zapytać: dlaczego?

Czy się nie myli uważając, że samo poznanie świata oraz korzystanie z wyników tego poznania, czyni go panem stworzenia? Czy nie pomyśli czasem, że to, co poznaje – te zdumiewające bogactwa mikrokosmosu i rozmiary makrokosmosu, znajduje już we wszechświecie, zostaje w nim niejako „gotowe", a to, co w oparciu o to sam wytwarza, zawdzięcza temu całemu bogactwu tworzywa, jakie zastaje w świecie stworzonym?

Czy nie pomyśli ten współczesny człowiek, że w tym całym kierunku rozwoju jego cywilizacji i umysłowości (która określa się wieloraką nazwą) może się mieścić jakaś podstawowa „niesprawiedliwość": „niesprawiedliwość" wobec samego Stwórcy?!

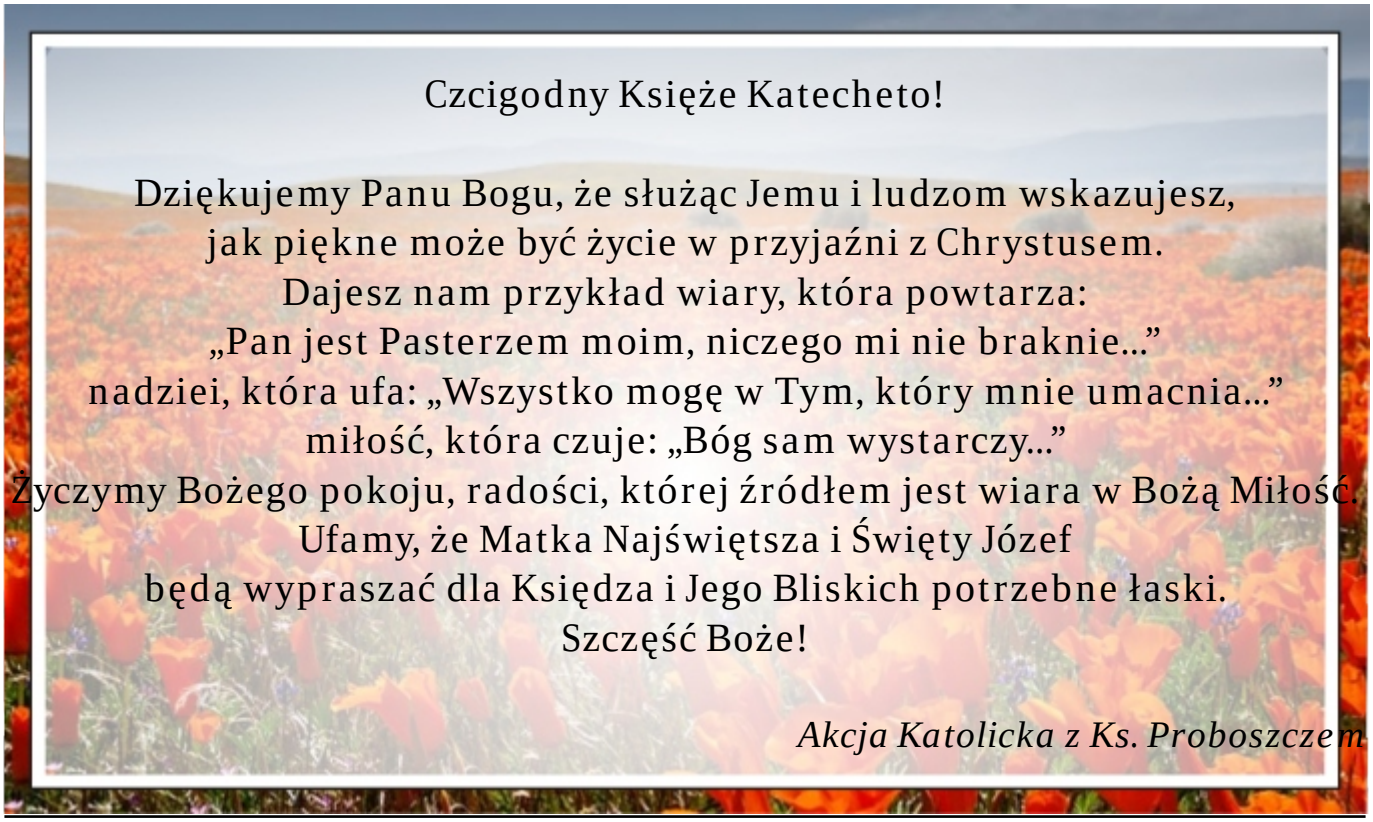
„Przyjdźcie, uwielbimy Go padając na twarze, zegnijmy kolana przed Panem, który nas stworzył!"

Jan Paweł II
„Modlitwy i rozważania na każdy dzień roku"

Służba liturgiczna -

Jak gorliwie w minionym miesiącu nasi ministranci stawali przy ołtarzu pokazuje poniższa punktacja na dzień 2 lutego 2011 r.

1.	Grzegorz Mitan	1781
2.	Józef Panczyk	1269
3.	Patryk Ślusarczyk	1191
4.	Karol Nicieja	1062
5.	Marek Leśniak	1045
6.	Rafał Chorobik	801
7.	Piotr Stanak	799
8.	Jarosław Wandas	778
9.	Paweł Kowalik	662
10.	Dawid Serafin	513
11.	Konrad Jasek	431
12.	Filip Węglarz	373
13.	Piotr Kuc	272
14.	Mateusz Michalik	161
15.	Arkadiusz Miękina	137
16.	Piotr Hankus	131
17.	Damian Hankus	108
18.	Grzegorz Dudzik	64
19.	Piotr Dzióbek	60
20.	Łukasz Trojański	59
21.	Marcin Błaszczyk	56



Po śladach Świętych

ŚW. KUNEGUNDA



Kunegunda urodziła się ok. 978 r. Była córką Zygfryda, hrabiego Luksemburga. W wieku 20 lat została żoną Henryka II, księcia Bawarii, który po śmierci Ottona III w 1002 r. został wybrany najpierw królem, a od 1014 r. - cesarzem Niemiec. Oboje w dniu ślubu przyrzekli sobie dozgonną czystość, chcąc tym samym naśladować Najświętszą Maryję Pannę i świętego Józefa. Św. Henryk bardzo kochał swoją żonę i chciał, by z nim dostąpiła zaszczytu koronacji na królową. Dokonał jej w Padeborn ówczesny arcybiskup Moguncji, św. Willigis. W roku 1014 Kunegunda udała się z mężem do Rzymu, gdzie z rąk papieża Benedykta VIII otrzymali korony cesarskie.

Kunegunda fundowała liczne szpitale, klasztory i opactwa, przyczyniła się także do budowy katedry w Bamberdze.

Chociaż para cesarska żyła w wielkiej zgodzie i miłości to jednak Kunegundy nie ominęły oszczerstwa ze strony niektórych dworzan, którzy oskarżyli ją o cudzołóstwo. Cesarzowa, aby uwolnić się od pomówień poddała się próbie ognia, z której wyszła zwycięsko.

Po śmierci męża wstąpiła do ufundowanego przez siebie klasztoru benedyktynek w Kaufungen. Podczas uroczystości poświęcenia tegoż klasztoru, po Liturgii Słowa, cesarzowa zdjęła cesarskie szaty, ostrzygła włosy i odziała się w zgrzebny habit. Swój majątek przeznaczyła na fundacje kościelne i dobroczynne. Jako zakonnica służyła z oddaniem ludziom, zwłaszcza ubogim. Nie wyróżniała się niczym w ubóstwie i posłuszeństwie, nie wymawiała się od żadnych prac, nawet służebnych.

Zmarła 3 marca 1033 r. Zgodnie z jej życzeniem została pochowana obok męża w katedrze bamberskiej. Natychmiast zaczęto oddawać jej publiczny kult. Innocenty III zatwierdził go w roku 1200.

Opr. S.D.

Święty Józef mąż i opiekun



Opiekun Jezusa jest człowiekiem niepozornym. Prawie wszystko, co o nim wiemy, należy do królestwa legend. Pewne jest to, że pochodził z "domu i rodu Dawida" (Mt l) i że polegając jedynie na tym, co mu zostało objawione we śnie, przyjął brzemienną Maryję. Józef też pierwszy ujrzał Zbawiciela, powitał pasterzy i królów oraz wiernie spełnił żydowskie obowiązki nakazane wiarą: obrzezanie Jezusa i nadanie Mu imienia, a także przedstawienie Go w świątyni. Możemy nadto przyjąć, że umarł jeszcze przed podjęciem przez Jezusa publicznej działalności (według legendy być może w wieku około 70 lat). Tyle suchych faktów.

Józef jest synonimem wierności, i to wierności w najszerszym sensie tego słowa. Józef dochował wierności Maryi, chociaż przez krótki czas zastanawiał się, czy Jej nie opuścić. Mimo bardzo trudnych okoliczności zadbał, by Jezus mógł urodzić się w warunkach skromnych, ale nie urągających godności człowieka. Józef dochował też wierności swemu Synowi, choć nie był jego synem. Poza tym zawsze, choć nie było to łatwe, był posłuszny głosowi swego Boga.

Wierność jest wielką cnotą. Być może dzisiaj rzadziej się ją spotyka niż dawniej. A jeśli tak, to nastał czas, żeby znowu o niej mówić głośno i wyraźnie. Bez wierności nieomal nic nie może się udać. Zawsze potrzebna jest pewna wierność samemu sobie i temu, co uznało się za słuszne, wartościowe, istotne. Potrzebna jest wierność swoim przekonaniom. Oczywiście, do spełnionego życia należy też wierność człowiekowi - niekiedy do granic zaprzeczenia samego siebie, zwłaszcza gdy owym człowiekiem jest żona albo mąż, własne dziecko, bliscy krewni i przyjaciele. Wierności nie wolno odrzucać zbyt pochopnie.

Bez wierności bowiem właściwie nic tak naprawdę się nie udaje.

Fundamentem wierności Józefa była zapewne jego wiara. Wprawdzie nic nam nie wiadomo o wewnętrznych rozmowach Józefa z samym sobą ani o tym, co inni o nim mówili, ale nasza historia wiary chyba prawdziwie go przedstawia, gdy przypisuje mu rolę wiernego, pracowitego robotnika, który polepsza nędzne warunki swej rodziny i na ile to tylko możliwe czyni znośnym jej życie i wiarę. Józef jest synonimem wierności. Wierności, która bierze się z oczywistego zaufania do Boga i nieodparcie przywołuje na myśl niepewny los młodej żydowskiej dziewczyny, Maryi, która z ufnością powierzyła swe życie Bogu.

Michael Becker

Z historii naszej parafii (cz.I)

Dziekanowicka parafia jest jedną z najstarszych w archidiecezji krakowskiej. Niestety obecnie trudno jest ustalić nawet przybliżoną datę powstania zarówno parafii jak i wsi, gdyż nie zachowała się żadna dokumentacja na ten temat. Pierwsza wzmianka dotycząca parafii pochodzi z dokumentu fundacyjnego klasztoru OO. Cystersów w Mogile z roku 1226, w którym zapisano, że biskup krakowski Iwo Odrowąż pobierał dziesięciny z gromad: Winiary i Rudnik, należących do parafii Dziekanowice. Kolejnym dowodem świadczącym o istnieniu w okresie średniowiecza parafii w Dziekanowicach jest znajdujący się tutaj romański kościół, którego najstarsza część jest przyozdobiona malowidłami ściennymi (polichromie) datowanymi na drugą połowę XII w. Fakt istnienia wówczas parafii potwierdza również wzmianka pochodząca z żywota św. Jacka z roku 1270, w której wymieniony zostaje jeden z pierwszych plebanów w Dziekanowicach - Rodsław.

Nie brak i takich opinii, że kościół ten mógł zostać wzniesiony nawet w X wieku, jako że ziemia krakowska wówczas należała do Księstwa Morawskiego, które już wówczas było katolickie. Zastanawia też to, że kościół ten jest zbudowany z kamienia, chociaż w tym czasie w okolicy budowano świątynie jedynie z drewna. Sądzę, że może świadczyć to o zamożności zamieszkującej wtedy Dziekanowice i okolice ludności. Sprzyjało temu zapewne położenie wsi przy trakcie handlowym z Krakowa na Węgry.

Według wspomnianego już dokumentu fundacyjnego klasztoru Cystersów parafia początkowo liczyła 6 wsi: Dziekanowice, Niezdów, Bieńkowice, Sieraków, Winiary oraz Rudnik. W inwentarzu z roku 1440 zostaje wymieniona Jankówka. W tym samym dokumencie znajduje się wzmianka o Zbyszkówce, która pierwotnie była samodzielną gromadą, włączoną w XIX wieku do Sierakowa. Na przełomie XVI / XVII wieku usamodzielniła się Nowa Wieś, będąca początkowo częścią składową Sierakowa. W 1629 roku parafia powiększyła się o wieś Kunice, które wcześniej należały do parafii gdowskiej. Ponieważ jednak już wcześniej 20 kmieci kunickich płaciło dziesięcinę proboszczowi z Dziekanowic, a kilku proboszczowi w Łazanach to decyzją sądu biskupiego i nuncjusza apostolskiego w Polsce Kunice ostatecznie przyłączono do parafii dziekanowickiej. W 1665 roku do parafii został przyłączony przysiółek Grajowa - Żakowa. W XVIII wieku obszar parafii w Dziekanowicach powiększył się o gromady: Czarnociny i Hucisko. W 1922 roku od Dziekanowic oderwały się Czarnociny i część





Bieńkowic, które zostały włączone do nowo powstałej parafii w Gorzkowie. A w 1984 roku parafia dziekanowicka utraciła część Jankówki i Grajowa na rzecz powstałej wówczas parafii w Raciborsku. Obecnie parafia liczy 10 wsi: Dziekanowice, Sieraków, Winiary, Kunice, Rudnik, Hucisko, Niezdów, Nową Wieś oraz część Jankówki i Bieńkowic, a także przysiółek Żakową wchodzący w skład Grajowa.

Zmieniała się również przynależność parafii do administracji kościelnej. Od początku swego istnienia parafia należała do diecezji krakowskiej. Po pierwszym rozbiorze Polski (1772 r) Austria zagarnęła część terytorium diecezji obejmującą 22 dekanaty. Łącznie diecezja krakowska utraciła 67% terytorium i 58% wiernych. Tak, więc bez paszportu nie można było się udawać z Dziekanowic do Krakowa do konsystorza biskupiego. Dlatego też pod naciskiem władz austriackich został utworzony przez biskupa Sołtyka w 1777r. konsystorz generalny w Zakrzówku przeznaczony dla galicyjskiej części diecezji zwanej „Cisvistulana". W cztery lata później siedziba oficjała i wikariusza generalnego została przeniesiona do Tarnowa. W 1784 r. papież Pius VI podjął decyzję o utworzeniu diecezji tarnowskiej. Diecezja krakowska utraciła na rzecz nowo utworzonej diecezji 370 parafii. Wśród tych parafii znalazły się również Dziekanowice. W 1880 r. zgodnie z bullą wydaną przez papieża Leona XIII, zostały ustalone nowe granice pomiędzy diecezją tarnowską i krakowską. W myśl postanowień papieskich część dekanatów i parafii (w tym Dziekanowice) powróciła do diecezji krakowskiej.

Biorąc pod uwagę przynależność do dekanatów, Dziekanowice do czasu rozbiorów Polski wchodziły w skład dekanatu dobczyckiego. Po jego likwidacji zostały włączone do Wieliczki. Ponowne utworzenie dekanatu dobczyckiego w 1843 r. spowodowało włączenie do niego parafii dziekanowickiej. W 1890 r. Dziekanowice powróciły do dekanatu wielickiego. Kolejne zmiany administracyjne dokonane przez ks. kardynała Franciszka Macharskiego nastąpiły w roku 1992, kiedy to parafia z powrotem została przyłączona do dekanatu dobczyckiego, do którego należy po dzień dzisiejszy.

S.D.

/na podstawie pracy dyplomowej M. Ślęczka/

Bóg dał – co najpiękniejsze

Bóg stworzył świat dla ludzi
I przyjaciółmi nas nazywa,
objawił nam całą prawdę
by nasza wiara wciąż była żywa.

Dałeś nam przykazania nie po to,
aby nam zabrać wolność,
lecz ofiarować co najpiękniejsze
wzajemny szacunek i godność.

Popatrzmy wokół, dokoła siebie,
otwórzmy wzrok swój na braci.
Za miłosierdzie i serce dla innych,
Bóg nam swym Niebem odpłaci.

md

Z prochu tej ziemi

Z prochu tej ziemi człowiek powstaje
i całe życie w ten proch uwikłany,
serce ku Tobie kieruje w pokorze,
byś mu dopomógł zdjąć kajdany.
Dusza się Jego wyrywa ku Tobie
i prawie, prawie sięga już Nieba
lecz ciało ciąży, jak kamień u nogi
i łaknie znowu ziemskiego chleba.
Wznosi się i upada na twarz,
człowiek stworzony z prochu,
a kiedy całą ufność ma w sobie
to diabelskiego dosięga lochu.
Naucz więc, bo Ty wszystko możesz,
jak wśród popiołu, Niebo zobaczyć,
jak w swej małości ufać tylko Tobie
sobie samemu wybaczyć.

md

LIST OD ŚW. PAWŁA



Było zimno, wiał mroźny wiatr. Szedłem szybko linią A-B krakowskiego Rynku Głównego, gdy nagle zatrzymały mnie głośno wypowiedziane słowa powitania; „Cześć, Jędrek!”. Naprzeciwko mnie stał dawno niewidziany kolega ze szkoły. „Cześć Marku, co robisz?” - zdawkowo odpowiedziałem. „Z nieba mi spadłeś, muszę z tobą pogadać” - wykrzyknął Marek - „masz czas?” „Mój drogi, kiedy to ja mam czas, zawsze gdzieś pędzę, ale dla ciebie muszę go mieć” - starając się być grzecznym, myślałem co też ten Marek, którego zapamiętałem jako wielkiego wisusa, chce mi przekazać i to po tylu latach.

Przy kawie u „Noworola” Marek wyjawił swoją „tajemnicę”: „Wiesz, codziennie czytam Pismo Święte, otwarte na „chybił-trafił” i zawsze przeczytany tekst zmusza mnie chociaż do zastanowienia się, ale dzisiaj stało się coś niesamowitego, sam św. Paweł napisał do nas list. Posłuchaj!” Marek wyjął z kieszeni malutkie wydanie Nowego Testamentu i zaczął czytać:

„Bo ja nie wstydzę się Ewangelii, jest bowiem ona mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego, najpierw dla Żyda, potem dla Greka. W niej bowiem objawia się sprawiedliwość Boża, która od wiary wychodzi i ku wierze prowadzi, jak jest napisane: a sprawiedliwy żyć będzie dzięki wierze.

Albowiem gniew Boży objawia się z nieba na wszelką bezbożność i nieprawość tych ludzi, którzy przez nieprawość nakładają prawdzie pęta. To bowiem, co o Bogu można poznać, jawne jest wśród nich, gdyż Bóg im to ujawnił. Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła, tak że nie mogą się [oni] wymówić od winy, ponieważ choć Boga poznali, nie oddali Mu czci jako Bogu ani Mu nie dziękowali, lecz znikczemnieli w swoich myślach i zaćmione zostało bezrozumne ich serce.

Podając się za mądrych, stali się głupcami. I zamienili chwałę niezniszczalnego Boga na podobizny i obrazy śmiertelnego człowieka, ptaków, czworonożnych zwierząt i płazów. Dlatego wydał ich Bóg poprzez pożądania ich serc na łup nieczystości, tak iż dopuszczali się bezczeszczenia własnych ciał. Prawdę Bożą przemienili oni w kłamstwo i stworzeniu oddawali cześć, i służyli jemu, zamiast służyć Stwórcy, który jest błogosławiony na wieki. Amen.

Dlatego to wydał ich Bóg na pastwę bezecnych namiętności: mianowicie kobiety ich przemieniły pożycie zgodne z naturą na przeciwne naturze. Podobnie też i mężczyźni, porzuciwszy normalne współżycie z kobietą, zapałali nawzajem żądzą ku sobie, mężczyźni z mężczyznami uprawiając bezwstyd i na samych sobie ponosząc zapłatę należną za zboczenie. A ponieważ nie uznali za słuszne prawdziwego poznania Boga, wydał ich Bóg na pastwę na nic niezdatnego rozumu, tak że czynili to, co się nie godzi. Pełni są też wszelakiej nieprawości, przewrotności, chciwości, niegodziwości. Oddani zazdrości, zabójstwu, waśniom, podstępowi, złośliwości; potwarcy, oszczercy, nienawidzący Boga, zuchwali, pyszni, chełpliwi, w tym co złe – pomysłowi, rodzicom nieposłuszni, bezrozumni, niestali, bez serca, bez litości. Oni to, mimo że dobrze znają wyrok Boży, iż ci, którzy się takich czynów dopuszczają, winni są śmierci, nie tylko je popełniają, ale nadto chwalą tych, którzy to czynią”, (Św. Paweł, List do Rzymian, 16-32).

Marek skończył czytać, zapadła cisza. Po chwili zapytał: „Czy ten Pawłowy List do Rzymian nie jest przypadkiem listem do nas, do dzisiejszego człowieka, Europejczyka? Przecież wszystkie kwestie w nim poruszone są jakby relacją z obecnego, współczesnego świata. Nasz świat moralnie umiera!”. „Masz rację, Marku, ten tekst szczególnie „pasuje” do dzisiejszej

rzeczywistości, ale przecież całe Pismo Święte zawsze, w każdej epoce, przemawia do nas i wskazuje rozwiązania" - rzekłem prawie „katechizmowo". „No dobra, ale jak Ktoś do ciebie pisze i uwypukla szerzące się na świecie zło, to nie można tego lekceważyć, a tym bardziej – popierać to zło" - ripostował Marek. „A co mamy robić?" - zapytałem i poczułem się jakoś nieswojo. „Ja też nie umiałem odpowiedzieć na tak postawione pytanie, ale dręczyło mnie ono już od dawna i teraz wiem, że ta nasza, moja i twoja, bierność przyczynia się do rozprzestrzeniania się zarazy zła, w każdej postaci" - odpowiedział Marek.

Rozgorzała dyskusja. Trudno byłoby mi ją teraz nawet w zarysie streścić, ale na końcu zgodziliśmy się, że jako katolicy nie możemy tylko przyglądać się szerzącemu złu, ale mamy obowiązek mu się zdecydowanie przeciwstawiać. To „przeciwstawianie się" to czyn i modlitwa. Czynem jest prawe nasze życie i odważne wyznawanie wiary. To dokonywanie właściwych wyborów i zaangażowanie się w pracy na rzecz innych. „Nikt nas nie wyręczy w działaniu, a każdy ma coś konkretnego do spełnienia" - zakończył Marek.

Często wracam w myślach do tej niespodziewanej rozmowy z Markiem, bo była ona swoistymi rekolekcjami w drodze. Po raz kolejny przekonałem się, że Pan Bóg przemawia do nas bardzo często posługując się drugim człowiekiem.

AS

GAUDE, MATER POLONIA!

„Gaude, Mater Polonia, prole fecunda nobili!" - słowa te wypowiedział Jan Paweł II 13.10.1982 r., dziękując Panu Bogu za kanonizację św. Maksymiliana Marii Kolbego. Teraz, w Roku Kolbiańskim, powtarzamy: „Raduj się, Matko Polsko!". Raduj się, bo Twój syn Jan Paweł II dostąpi chwały ołtarzy!

14 stycznia 2011 r. Ojciec Święty Benedykt XVI promulgował dekret o cudzie uzdrowienia francuskiej siostry zakonnej Marie Simone-Pierre z choroby Parkinsona, za wstawiennictwem Czcigodnego Sługi Bożego Jana Pawła II i równocześnie wyznaczył na 1 maja br. uroczystości beatyfikacyjne w Rzymie.

Trzy wielkie postacie polskiego Kościoła; św. Faustyna Kowalska, bł. ks. Michał Sopoćko i Sługa Boży Jan Paweł II, tak ściśle związane z tajemnicą Bożego Miłosierdzia, zostały wyniesione do chwały ołtarzy. Pamiętamy, że Jan Paweł II odszedł do Domu Ojca w wigilię Święta Miłosierdzia Bożego – 2 kwietnia 2005 r. Kiedy Papież był na łożu śmierci, odprawiono z nim Mszę św. z Niedzieli Miłosierdzia Bożego i po raz ostatni wskazał światu, nam wszystkim, na Miłosierdzie Boże. Daty śmierci i beatyfikacji naszego Papieża, w jakiś cudowny sposób złączone ze Świętem Miłosierdzia Bożego, dają do zrozumienia, że ta czekająca nas beatyfikacja Sługi Bożego Jana Pawła II jest darem Miłosierdzia.

W liście dziękczynnym do Papieża Benedykta XVI, ks. kardynał Stanisław Dziwisz – metropolita krakowski – tak wspomniał o bardzo wymownej dacie beatyfikacji: „Życie ziemskie Sługi Bożego Jana Pawła II zakończyło się w blasku tajemnicy Bożego Miłosierdzia. Dzięki decyzji Waszej Świątobliwości zajaśnieje na nowo dobroć Boga, którą Jan Paweł II głosił i której dawał świadectwo przed światem w ciągu całego swojego pontyfikatu".

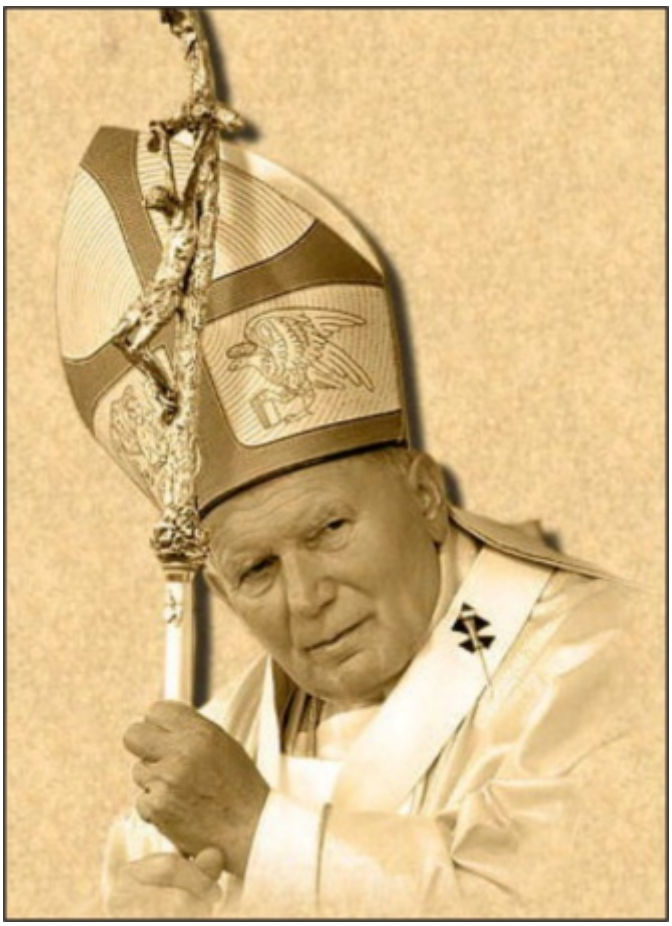
Na naszych oczach spełnia się pragnienie milionów wiernych i ich wołanie podczas uroczystości pogrzebowych Jana Pawła II: „Santo subito" (Święty natychmiast). Sędziwy ks. kardynał Stanisław Nagy, wieloletni przyjaciel Jana Pawła II, jako uczestnik pogrzebu, nie dziwił się tym okrzykom, sam będąc przekonanym o świętości polskiego Papieża.

W naszej parafii, tak ściśle związanej z osobą naszego Papieża, modliliśmy się w intencji rychłej beatyfikacji i kanonizacji Sługi Bożego Jana Pawła II, ale także prosiliśmy o Jego wstawiennictwo. Do naszego Sanktuarium Macierzyństwa NMP piszą ludzie z całej Polski i świata z prośbami o modlitwę do Matki Bożej Dziekanowskiej, także prosząc o wstawiennictwo Jana Pawła II, szczególnie w sprawach rodziny i macierzyństwa. Wiemy, że polski Papież był człowiekiem, który nieustannie i bohatersko bronił życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Teraz jest naszym orędownikiem w Domu Ojca!

Beatyfikacja Ojca Świętego Jana Pawła II, po beatyfikacji ks. Jerzego Popiełuszki, staje się nową szansą ożywienia wiary i przywrócenia ducha Polskiemu Narodowi. Dźwięczą nam w sercach słowa naszego Papieża: „ Nie lękajcie się! (…) Ojczyzno moja kochana, Polsko, Bóg Cię znów wywyższa i wyszczególnia, ale umiej być wdzięczna!".

Niech nadchodzący Wielki Post będzie czasem wyjątkowych i pogłębionych, a równocześnie pełnych nadziei narodowych rekolekcji, które przygotują nas na ten szczególny dar beatyfikacji.

AS



Moje wspomnienie



Brałem udział w pięknej uroczystości 25-lecia pobytu ks. proboszcza Jana Cendrzaka w Waszej Dziekanowskiej parafii. Chciałbym się z tej okazji podzielić z czytelnikami Gazetki Parafialnej: „Matczyne Królestwo" pewnym wspomnieniem, które dotyka bezpośrednio ks. Jana.

Gdy miałem wykonać pierwszą parę butów dla Ojca Świętego Jana Pawła II, wtedy zastanawiałem się, skąd wziąć odpowiednią miarę. Nic nie przychodziło mi do głowy. Odwiedził nas wtedy w naszym domu ks. wikariusz Jan. I to właśnie On, z tajemniczym uśmiechem na ustach, wpadł na pomysł:

Nie martw się Stasiu, ja ci przywiozę stare buty ks. Kardynała Wojtyły. Pojechał do Kurii Metropolitalnej w Krakowie i jak powiedział tak było. Na moim warsztacie stały czarne mokasyny numer 44. Teraz mogłem zabrać się do pracy.

Ks. Jan miał więc wielki udział w moim szczególnych spotkaniach, dziś już z błogosławionym Ojcem św. Janem Pawłem II. Dziękuję ks. Jasiu!

Stanisław Żmija

Wytrwać do końca

„Źli ludzie żyć nie dają?" – pytanie z filmu „Znachor." Powraca, gdy słowa lub zachowanie innych oraz własne słabości odbierają radość życia, podcinają skrzydła. Przed rozpaczą chroni Boża łaska. W życiu nie ma przypadków. Poniższe cytaty znalazłam podczas rekolekcji w szczególnie trudnych dla mnie chwilach.

„Ale ja patrzę na tego, który jest biedny
i zgnębiony na duchu,
i kto z drżeniem czci moje słowo." Iz 66,2b

„On uwolnił nas spod władzy ciemności
i przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna."
Kol 1,13

Każde zranienie i ból mogę przynieść do Pana Jezusa w czasie modlitwy w domu i zostawić pod Jego krzyżem. Każdą łzę i smutek mogę położyć na ołtarzu podczas Mszy świętej w kościele. To ofiarowanie nadaje sens cierpieniu – cierpię z Chrystusem i Jego Matką. Mam szansę zadośćuczynić za grzechy swoje i innych tu, na ziemi. Cierpienie mogę przyjąć w intencji bliskich osób. Doznaję również uzdrowienia ze strachu przed postępowaniem i opiniami ludzi. Wsłuchuję się w słowa Pisma Świętego:

„Jeśli Bóg z nami, któż przeciwko nam?..."
„Pan moim światłem i zbawieniem moim, kogo miałbym się lękać?
Pan obrońcą mego życia, przed kim miałbym czuć trwogę?..."
„Choćbym przechodził przez ciemną dolinę,
zła się nie ulęknę, bo Ty jesteś ze mną…"

Serce rozdarte krzywdą otwiera się na przyjęcie Bożych darów. „Zawodna miłość człowieka przestaje być problemem, gdy na pierwszym planie naszego serca znajduje się niezawodna miłość Boga." (A. Szewczyk) Warto z Odkupicielem poznawać siebie. Tylko wtedy, gdy On jest w mym sercu jestem sobą. Prawda wyzwala, a Bóg jest Miłością i Prawdą. Zaufanie Jemu nie może być zawiedzione. Świadomość godności dziecka Bożego oraz własnych słabości uwalnia od krzywdzącego oceniania innych.

„Nawrócić się to znaczy ochrzcić swoje myślenie. Dopuścić do głosu punkt widzenia Boga na wszelkie sprawy… Nawrócenie oznacza zgodę na zależność w myśleniu. Uzależnienie od Boga. To uzależnienie, które nie zniewala, lecz wyzwala. Uwalnia od najgroźniejszego zniewolenia, sobą samym." (Ks. T. Jaklewicz) A przecież właśnie nasz egoizm i pycha tak często są powodem cierpienia Pana Boga i ludzi. Uczeń Chrystusa prosi: Zbawicielu, naucz mnie tak kochać, ufać i wierzyć, aby już nie umieć grzeszyć.

Skłaniają do refleksji słowa siostry J. Herling: „Jezus przyszedł, aby nas uleczyć z grzechu, najstraszniejszej choroby, prowadzącej do śmierci duchowej, jedynej śmierci, której trzeba się lękać." Chorobę ciała łatwiej przezwyciężyć, jeśli serce i dusza są wierne Stwórcy, który pragnie naszego szczęścia bardziej niż my sami.

Tęsknię za niebem, Panie.
Proszę o wieczne w Domu Twym mieszkanie.
Spokojne z ziemią rozstanie
i z ludźmi serdeczne pożegnanie.
Bądź Wola Twoja, Panie.
Ufam, że moi bliscy wyjdą mi na spotkanie
i Sonia wybiegnie na powitanie.
Dzięki miłości Twojej zmartwychwstanę.
Dziękuję, że jesteś, Panie.

B.S.

Papieskie Intencje Misyjne



Módlmy się, aby Duch Święty oświecił i umocnił tych, którzy w wielu rejonach świata cierpią prześladowanie i dyskryminację z powodu Ewangelii.

Módlmy się za nas samych, abyśmy nie zapominali dziękować Bogu za dar swobodnego wyznawania wiary i wspierać duchowo i materialnie tych, którzy nie mogą jeszcze się nim cieszyć. „Osoba ludzka jak bowiem uczy Sobór Watykański II ma prawo do wolności religijnej (...). Wszyscy ludzie powinni być wolni (...), aby w sprawach religijnych nikogo nie przymuszano do działania wbrew jego sumieniu".

Wpis do Księgi Kondoleńcyjnej w Sanktuarium Macierzyństwa NMP w Dziekanowicach

Ukochany nasz ojcze Święty Janie Pawle II Wielki, proroku XX i XXI wieku, niezmordowany i niestrudzony orędowniku do Boga Wszechmogącego i Matki Bożej za nas Polaków o odzyskanie wolności i odnowę moralną narodu, o jedność chrześcijan i innych wyznań, o pokój na świecie.

Dziękuję Bogu Wszechmogącemu, że dane mi było żyć tu na ziemi w czasie, gdy Bóg powołał na Stolicę Piotrową Polaka.

Doznałem tej łaski, że uczestniczyłem we wszystkich Twoich pielgrzymkach do naszej Ojczyzny. Każda z nich była dla mnie dalszym krokiem utwierdzania się w wierze i poznawania tajemnicy zbawienia. Szczególnie między innymi utkwiła mi w pamięci ta w Skoczowie, gdzie upominałeś nas o przywrócenie sumienia. Wtedy, 22 maja 1995 roku, była wielka mgła. Gdy Ty przybywałeś do oltarza aby sprawować Eucharystię, nagle otwarło się nad Skoczowem niebo i zaświeciło na kilkanaście minut słońce.

Tak wielokrotnie bardzo cierpiałeś w czasie tych 26 lat swego pontyfikatu, ale nie okazywałeś tego, podobnie jak Chrystus, Nasz Zbawiciel. Nadal bratałeś się z ludem. Nauczyłeś nas jak należy nam znosić i dźwigać swój krzyż. Doświadczyłem tego między innymi 1 października 2003 roku, uczestnicząc w Twojej audiencji Generalnej na placu św. Piotra, kiedy byłeś Ojcze bardzo smutny.

W czasie swego apostolstwa przemawiałeś do nas bardzo szczerze, rzucając ziarna niczym siewca. Raz na żyzną glebę ludzkiej wrażliwości, gdzie wzrastały i owocowały, innym razem na opokę naszej obojętności, roztargnienia, powierzchowności. Słuchaliśmy Cię, a później niejednokrotnie zapominaliśmy o co nas prosiłeś.

Dlatego też nie żegnałeś się z nami, gdy 2 kwietnia o godz. 21.37 Bóg otworzył dla Ciebie Niebo, bo postanowiłeś tam wśród świętych, u boku Chrystusa i Jego Matki, dalej orędować za nami tu na ziemskim padole.

Dziękujemy Ci Ojcze Święty za to, bo są już w pierwszych dniach Twego odejścia z Watykanu niezliczone już dowody Twego orędownictwa, jak chociażby masowe uczestnictwo ludu bożego w Eucharystii i różnego rodzaju nabożeństwach, nie tylko w świątyniach, ale też na ulicach, placach, stadionach czy też na przykład Eucharystia na stadionie Cracovii i pojednanie się zwaśnionych kibiców Wisły i Cracovii.

Dziękuję Ci Ojcze Święty za te 26 lat odnawiania mojego chrztu i bierzmowanie narodu polskiego.

Ojcze Święty nie opuszczaj nas, módl się razem z Matką Bożą i Świętymi za nami.

Ludwik Dziewoński
Dziekanowice, 5.04.2005



Nasza Piekarnia

Nazwisko Hartabus Jan znane każdemu
Bo zapewnił pracę we wsi niejednemu
Przed paroma laty na swoim terenie
Bardzo nowoczesną zbudował piekarnię
I przeszło 100 osób on przyjął do pracy
Są tam zatrudnieni różni robotnicy
Piekarze piekarki także cukierniki
Bo są wyrabiane różne smakołyki
Piecze się chleb jasny także i razowy
Bo ludziom smakuje i jest bardzo zdrowy



Piecze się bułeczki różnego rodzaju
Smaczne rogaliki już tak dla zwyczaju
A w miesiącach letnich także dla ochłody
Produkują także w różnych smakach lody
Pracują w piekarni różni robotnicy
Księgowe sprzątaczki także i kierowcy
Jest także straż nocna wszystkiego pilnuje
Gdy coś zauważy zaraz alarmuje
Ma on dużo sklepów Domem Chleba zwane
i co dzień pieczywo jest tam dowożone
Różne sprzedawczynie w tych sklepach pracują
Ludzie bardzo chętnie pieczywo kupują
Czasem się chleb zdarzy nie bardzo udany
To z niższą ceną jest on sprzedawany
Czasem się odpady w piekarni znajdują
To je ludzie zawsze chętnie wykupują
A więc w tej piekarni nic się nie zmarnuje
Za to ta piekarnia dobrze funkcjonuje
Gdy jakaś impreza w szkole się nadarzy
To on swym pieczywem zawsze nas obdarzy
Gdy nadchodzą święta chodź nikt go nie prosi
Robią paczki z ciastem i ktoś je roznosi
A więc ta piekarnia dobrze się sprawuje
Na naszą pochwałę bardzo zasługuje
Biedniejsze rodziny często korzystają
Że z jego piekarni za darmo chleb mają
Że dużo dobrego dla ludzi on sprawił
To mu Pan Bóg w życiu będzie błogosławił.

Anna Jędrzejczyk z Bieńkowic

O RZECZACH OSTATECZNYCH: CZYŚCIEC W DRODZE DO NIEBA



W ostatnim odcinku cyklu „O rzeczach ostatecznych" poruszyliśmy temat piekła, a więc miejsca, w którym potępieni cierpią wieczne męki będące konsekwencją ich grzesznego życia i śmierci w grzechu śmiertelnym i bez pokuty.

Śmierć, która nie ominie nikogo, kończy naszą ziemską wędrówkę. Każdy stanie przed Bogiem z bagażem swoich ziemskich uczynków i dostąpi sądu. Katechizm Kościoła Katolickiego (KKK) mówi wyraźnie: „Każdy człowiek w swojej nieśmiertelnej duszy otrzymuje zaraz po śmierci wieczną zapłatę na sądzie szczegółowym, który polega na odniesieniu jego życia do Chrystusa i albo dokonuje się przez oczyszczenie, albo otwiera bezpośrednio wejście do szczęścia nieba, albo stanowi bezpośrednie potępienie na wieki" (KKK 1022).

Co to jest czyściec?

W starym katechizmie katolickim czytamy; „Wiele dusz, schodząc z tego świata, jest pojednanych z Bogiem, mają łaskę uświęcającą i miłują Boga, zatem nie zasługują żadną miarą na potępienie wieczne. Ale wiele z nich nie odpokutowało na ziemi całej kary doczesnej za grzechy ciężkie, albo znosiły ją niechętnie i z narzekaniem. Inne zeszły z nieodpuszczonymi grzechami powszednimi. Inne jeszcze nie naprawiły w całości krzywd wyrządzonych na zdrowiu, na majątku lub na dobrej sławie. Inne nabyły złych nałogów i mimo szczerej pokuty nie całkiem się z nich wyleczyły. Czy mogą w tym stanie pójść do nieba? (…) Dusze takie muszą przez cierpienie oczyścić się całkiem z kar doczesnych, z grzechów powszednich i z pozostałości grzechowych".

Czyściec jest miejscem, bliżej nieokreślonym, gdzie dusze cierpią do czasu przejścia do nieba. Różne są cierpienia czyśćcowe, zależnie od popełnionych niegodziwości i przewinień. Cierpienia te są „dotkliwe i długie". Tradycja Kościoła, opierając się m.in. na tekstach Pisma Świętego, mówi o ogniu oczyszczającym. W rozwoju nauki o czyśćcu szczególną rolę odegrał św. Augustyn (nazwano go „prawdziwym ojcem czyśćca").

Czyściec w nauce Kościoła

Naukę wiary dotyczącą czyśćca sformułował Kościół przede wszystkim na Soborze Liońskim (1274 r.), na Soborze Florenckim (1439 r.) i na Soborze Trydenckim (1563 r.).

W dokumentach Soboru Liońskiego czytamy: „Jeśliby prawdziwie pokutujący zakończyli życie w miłości (Boga) jeszcze przed godnym zadośćuczynieniem czynami pokutnymi za popełnione grzechy i zaniedbania, wówczas ich dusze – jak nam brat Jan wyjaśnił – zostaną po śmierci oczyszczone karami czyśćcowymi, czyli ekspiacyjnymi. Do złagodzenia tego rodzaju kar dopomaga wstawiennictwo wiernych żyjących, a mianowicie ofiary Mszy św., modlitwy, jałmużny i inne akty pobożności, które zgodnie z postanowieniami Kościoła jedni wierni zwykli ofiarować za innych wiernych", (za Ks. Z. Kijasem „Niebo, czyściec, piekło" WAM 2010).

Sobór powszechny we Florencji powtórzył prawdę sformułowaną na Soborze Liońskim.

Sobór Trydencki zachęcał wiernych do ratowania dusz czyśćcowych: „Ponieważ Kościół katolicki pouczony przez Ducha Świętego i starożytnej Tradycji Ojców, na świętych Soborach, a ostatnio na tym ekumenicznym (Trydenckim) Soborze podał naukę, że istnieje czyściec, a dusze tam zatrzymane są wspomagane wstawiennictwem wiernych, zwłaszcza zaś miłą (Bogu) Ofiarą Ołtarza".

Czyściec w wizjach Świętych

Wielu Świętych doznawało wizji czyśćca. Ograniczymy się do „obrazów" czyśćca przedstawionych nam przez św. Katarzynę z Genui oraz św. Faustynę.

Św. Katarzyna w „Rozprawie o Czyśćcu" mówi o czyśćcu jako o miejscu, w którym objawia się Sprawiedliwość Boga i Jego Miłosierdzie. Źródłem, z którego czerpała swą naukę o czyśćcu były częste wizje i przeżycia duchowe. Nie sposób podać je wszystkie, ograniczymy się do dwóch jej stwierdzeń, dotyczących czyśćca:

„1. Ani umysł nie pojmie, ani język zdoła wyrazić, czym jest Czyściec. Stwierdzam jednak, że wielkość jego kar równa jest piekielnym. Niemniej jednak dusza, widząca na sobie choćby najmniejszą plamę niedoskonałości, przyjmuje cierpienia jako dar Miłosierdzia i – żeby tak powiedzieć – za nic je sobie ma w porównaniu ze zmazą, nie pozwalającą jej złączyć się z Panem.

2. Zdaje mi się, że największą karą dla duszy w Czyśćcu jest widzieć na sobie coś, co nie podoba się Bogu, mieć świadomość dobrowolnego występku przeciw Dobroci Bożej; ten zgrzyt przekracza wszystkie inne męki czyśćcowe. Tak to jest: bo dusze będąc w stanie łaski, zdają sobie jasno sprawę ze znaczenia śladów grzechów, nie pozwalających im zbliżyć się do Boga", (Św. Katarzyna z Genui „Rozprawa o czyśćcu" Maria Vincit, 2006).

Św. Faustyna w „Dzienniczku" tak opisała czyściec, do którego zaprowadził ją Anioł Stróż: „W jednej chwili znalazłam się w miejscu mglistym, napełnionym ogniem, a w nim całe mnóstwo dusz cierpiących. Te dusze modlą się bardzo gorąco, ale bez skutku dla siebie, my tylko możemy im przyjść z pomocą. Płomienie, które paliły je, nie dotykały mnie. Mój Anioł Stróż nie odstępował ode mnie ani na chwilę. I zapytałam się tych dusz, jakie jest ich największe cierpienie? I odpowiedziały mi jednozgodnie, że największe dla nich cierpienie to jest tęsknota za Bogiem. Widziałam Matkę Bożą odwiedzającą dusze w czyśćcu. Dusze nazywają Maryję „Gwiazdą Morza". Ona im przynosi ochłodę. Chciałam więcej z nimi porozmawiać, ale mój Anioł Stróż dał mi znak do wyjścia. Wyszliśmy za drzwi tego więzienia cierpiącego. Usłyszałam głos wewnętrzny, który powiedział: <Miłosierdzie moje nie chce tego, ale Sprawiedliwość każe>. Od tej chwili ściślej obcuję z duszami

cierpiącymi", (Dzienniczek 20, Wyd. Księży Marianów, 1997).

Modlimy się za dusze czyśćcowe

Kościół zawsze, od początku swego istnienia, pamiętał o zmarłych i modlił się za nich. Przy każdej Mszy św. modlimy się za zmarłych. Ustanowiony w XI wieku Dzień Zaduszny stał się szczególnym dniem modlitwy żyjących za umarłych,

We wszystkich doktrynalnych tekstach Kościoła, odnoszących się do czyśćca, znajdujemy temat modlitwy za zmarłych. W Konstytucji dogmatycznej o Kościele Lumen gentium (1964 r.) czytamy: „ Kościół pielgrzymów od zarania religii chrześcijańskiej czcił z wielkim pietyzmem pamięć zmarłych, a „ponieważ święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarłych, aby byli od grzechów uwolnieni" (2 Mch 12,46), także modły za nich ofiarował" (LG 50).

Bóg w Swoim Miłosierdziu pozwala nam na to, że możemy łagodzić cierpienia dusz czyśćcowych przez nasze ofiary i modlitwy, a zwłaszcza te najskuteczniejsze, jak Msza św., Droga Krzyżowa, Różaniec św., odpusty, przyjęte Komunie św.

Modlitwa za zmarłych jest bardzo skuteczna. Takie przekonanie znajdujemy wśród autorów Starego Testamentu, a potwierdza je św. Augustyn (Wyznanie 9,13), żarliwie prosząc o szczęście wieczne dla zmarłych rodziców.

Zauważmy, nie modlimy się za Świętych, a tylko wzywamy ich wstawiennictwa, nie modlimy się za dusze potępione, bo im już nic nie pomoże, modlimy się za wszystkich zmarłych i mamy na myśli dusze w czyśćcu cierpiące. Pamiętamy w modlitwie przede wszystkim o naszych rodzicach, krewnych, dobroczyńcach i znajomych. Modlimy się także za te dusze, które z winy naszych zaniedbań lub zgorszeń wpadły w grzechy i cierpią w czyśćcu.

Słowa modlitwy: „Wieczne odpoczywanie, racz dać im Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci" są naszym błaganiem, by Miłosierny Bóg przebaczył im grzechy i przyjął ich do Swego Królestwa.

Zakończenie

Umierając w łasce i przyjaźni z Bogiem, ale nie będąc całkowicie oczyszczeni, chociaż już pewni swego wiecznego zbawienia, dostąpimy po śmierci oczyszczenia, by uzyskać świętość konieczną do wejścia do radości nieba (por. KKK 1030). Pamiętając o swoim zbawieniu, pamiętajmy o naszych bliskich zmarłych. Nieskończone Miłosierdzie Boże pozwala nam pomagać duszom czyśćcowym, które muszą odpokutować za swoje grzechy w cierpieniach, w płomieniu ognia oczyszczającego. Nie zaniedbujmy tego daru. Absolutnie wszystko możemy ofiarować za dusze czyśćcowe; każdą modlitwę, dobry czyn, cierpienie duchowe i fizyczne, a nawet najmniejsze wyrzeczenie i umartwienie. Św. Robert Bellarmin nauczał, że każdy, kto wstawia się za duszami czyśćcowymi, wypełnia dzieło miłosierdzia większe od tego, jakie mógłby wyświadczyć ktoś bogaty nawet w najhojniejszym geście wobec ubogiego. Pamiętajmy o pełnieniu miłosierdzia względem żyjących oraz względem dusz czyśćcowych, a dostąpimy sami miłosierdzia w chwili śmierci. Dusze, którym skracamy męki czyśćcowe, stają się naszymi orędownikami przed Tronem Bożym i niezwykle skutecznie wypraszają nam wszelkie łaski niezbędne do naszego uświęcenia i zbawienia.

AS

5 marca już X Szachowy Memoriał Henryka Głusia

Celem turnieju szachowego, którego organizatorami są: LKS "Dziekanovia", Parafialny Oddział Akcji Katolickiej w Dziekanowicach oraz Szkoła Podstawowa im. Bohaterów Tajnego Nauczania w Dziekanowicach jest m.in. uczczenie pamięci milośnika i popularyzatora królewskiej gry w Dziekanowicach, Proszowicach i Nowej Hucie mgr filologii klasycznej - rodaka z Dziekanowic Henryka Głusia. W ubiegłym roku minęła jego setna rocznica urodzin oraz 15-ta rocznica śmierci. Innym celem jaki przyświeca organizatorom jest też popularyzacja szachów i organizacja wolnego czasu.

Jubileuszowy X Memoriał rozegrany zostanie 5 marca (sobota) w Strażnicy OSP w Dziekanowicach - początek gier o godz. 10. Zgłoszenia uczestnictwa przyjmowane są do dnia 3 marca, tel. (12) 271-13-02, w godzinach 8-15, lub www.dziekszkolaaop.pl

Turniej przeprowadzony zostanie w trzech kategoriach wiekowych łącznie mężczyźni i kobiety. Jeden turniej dla urodzonych w 2001 roku i młodszych, drugi turniej dla urodzonych w latach 1995 do 2000 oraz trzeci dla urodzonych w roku 1994 i starszych. Turnieje rozegrane zostaną systemem szwajcarskim na dystansie 5 lub 7 rund w zależności od liczby uczestnikow. Czas gry 15 min. na partię dla zawodnika. Wpisowe dla urodzonych w roku 1995 roku i młodszych 10 zł, dla urodzonych w roku 1994 i starszych 15 zł. Szachiści członkowie klubu „Dziekanovia" zwolnieni są z opłat.

Dla uczestników przewidziane są nagrody: puchary dla zawodników, którzy w końcowej punktacji zajmą miejsca I-III w kategoriach, dyplomy dla pierwszych 6 szachistów w każdej kategorii, nagrody rzeczowe. Nagrody pieniężne tylko dla zwycięzców. W przerwie turnieju przewidziany jest poczęstunek. Sędzią zawodów jest ubiegłoroczny arbiter mgr Jerzy Cholewa z Koźmic Wielkich. Małopolskie Zrzeszenie LZS funduje puchary dla najmłodszych i najstarszego uczestnika oraz dla najwyżej sklasyfikowanego szachisty Zrzeszenia LZS.

(L. Dziewoński)



Wielki Post

Walka w nas musi trwać,
jeżeli chcemy Bogu coś dać.
Ciągle stanowczo zrywajmy z tym,
co nam przeszkadza być z Bogiem swym.
Zbliża się Wielki Post
zbudujmy dla Pana most,
przez który mógłby ponad grzechami
przyjść i zamieszkać z nami.

md

Postacie wiary

Święty Patryk

Irlandię do dnia dzisiejszego zalicza się do najbardziej katolickich krajów Europy. Pozycję tę zawdzięcza działalności Świętego Patryka, który od V wieku wywiera swój błogosławiony wpływ na Zieloną Wyspę. Patryk (skrócona wersja imienia Patrycjusz; łac. *patricius* - "patrycjuszowski, szlachecki, szlachetnie urodzony") urodził się w 385 albo 389 roku w rzymskiej Brytanii, w dzisiejszej zachodniej Anglii. Jego ojciec, Kalporniusz, diakonem, a jego dziadek kapłanem. Gdy miał 16 lat, został uprowadzony przez piratów i sprzedany jako niewolnik w Irlandii. W ciągu sześciu lat niewoli nauczył się języka irlandzkiego. W swojej późniejszej działalności misyjnej wykorzystywał jego znajomość w liturgii i nauczaniu, dzięki czemu Irlandczycy mogli przyjmować wiarę chrześcijańską jako coś „swojskiego".



Po szczęśliwej ucieczce znalazł się w północnej Francji, gdzie został wyświęcony na księdza i jako mnich posłany do środkowej Francji, zanim w 432 roku wyruszył z 24 towarzyszami na misje do Irlandii. Po śmierci pierwszego biskupa Irlandii, Palladiusza, został jego następcą. Chociaż Patryk był krytykowany z powodu niedostatecznego wykształcenia i mało wytwornego stylu (zachowało się jego pismo Wyznanie i List do żołnierzy Korotyka - źródła poznania jego życia jako misjonarza), szedł niewzruszenie swoja drogą. Legenda głosi, że miał poganom wyjaśniać naukę o Trójcy Świętej za pomocą koniczyny, która do dzisiaj jest symbolem Irlandii.

Owocem jego niezmordowanej działalności misyjnej były tysiące nawróceń i budowa setek kościołów. W 444 roku wzniósł siedzibę biskupią w Armagh, która do dzisiaj służy za siedzibę katolickich i anglikańskich arcybiskupów Irlandii. Jego działalność misyjna była tak gorliwa i owocna, że wkrótce powstały dalsze siedziby biskupie. Kapłanów sprowadzał Patryk z innych krajów. Wkrótce zaczęto mówić o Irlandii jako o „wyspie świętych".

Apostoł Irlandii umarł w 461 roku, chociaż nie są znane miejsca jego śmierci i pochówku. Patryk do dzisiaj cieszy się w Irlandii wielką czcią: dzień liturgicznego wspomnienia św. Patryka, 17 marca, jest zarazem irlandzkim świętem narodowym; góra Croagh Patrick, na której Święty miał się modlić przez czterdzieści dni, jest najważniejszym miejscem pielgrzymkowym Irlandii. Co roku ciągną na tę górę rzesze pielgrzymów; na znak pokuty wielu idzie boso albo na kolanach. Jeszcze dzisiaj pokazuje się kamień, na którym Patryk tak długo miał klęczeć trwając na modlitwie, że pozostało na nim wgniecenie po kolanach.

image

Mąż przy Jej boku

Albrecht Dürer narysował go z szacunkiem, ale tak, że się wie, o kogo naprawdę chodzi. Nie o niego. Chodzi o Dziecko i Jego Matkę. Co by jednak się stało, gdyby go zabrakło - owego skromnego Józefa? Wtedy mielibyśmy do czynienia z przypadkiem niezamężnej matki - w ówczesnym środowisku i matkę, i dziecko czekałaby być może kara śmierci. Ale na szczęście był on, mąż Józef, sprawiedliwy. Bogu dzięki, że był!



Michael Becker

Maryjo

Dla Ciebie cały świat
kolorami się mieni,
w czystej zimowej bieli,
w głębokiej, letniej zieleni.

I tęcza na nieboskłonie
co cieszy oko człowieka,
Maryjo - dla Ciebie gwiazdy
i słońce, co wschodu czeka.

I my mieszkańcy tej ziemi,
którą nam oddał Bóg,
serca pełne miłości
składamy u Twoich stóp.

md

Jubileusz

25 lat proboszczowania w Dziekanowicach















Wziąć swój krzyż

Co znaczy „wziąć swój krzyż"? Nikomu nie jest łatwo odpowiedzieć na to pytanie. Jedna możliwość, żeby się o tym dowiedzieć, to odprawić *Drogę krzyżową*, żeby się pomodlić. *Droga krzyżowa* nas poucza, że i dla nas nie ma żadnych dróg na skróty do Wielkanocy, żadnych objazdów Wielkiego Piątku. Dlatego odprawiamy *Drogę krzyżową* bez stacji Zmartwychwstania. Kto jednak wybiera się na *Drogę krzyżową*, nie zatrzymuje się na końcu. Bierze rozbieg, by przeskoczyć grób między śmiercią a zmartwychwstaniem. *Drogę krzyżową* na ten rok zawdzięczamy artystce Astrid Leson.



1 **Skazanie Jezusa na śmierć**



2 **Jezus bierze krzyż**



3 **Pierwszy upadek**



4 **Spotkanie z Matką**



5 **Szymon z Cyreny pomaga Jezusowi**



6 **Jezus i Weronika**



7 **Drugi upadek**



8 **Spotkanie z płaczącymi kobietami**



9 **Trzeci upadek**



10 **Odarcie Jezusa z szat**



11 **Przybicie Jezusa do krzyża**



12 **Jezus umiera na krzyżu**



13 **Zdjęcie z krzyża**



14 **Złożenie do grobu**

Na Pielgrzymim Szlaku

Śladami Pierwszych Piastów: Kruszwica, Trzemeszno, Strzelno, Mogilno, Biskupin, Gniezno, Ostrów Lednicki oraz Rokitno, Świebodzin i Wrocław.

Jeżeli Bóg pozwoli, to również w tym roku będziemy pielgrzymować. Pierwsza dwudniowa pielgrzymka odbędzie się w dniach 14-15 maja. Tym razem pojedziemy do Gniezna i jego okolic, ale nie tylko, nocleg mamy w Rokitnie a w drodze powrotnej wstąpimy do Świebodzina i Wrocławia. Mało jest w Polsce świętych miejsc, których by nasze stopy nie dotknęły w ciągu 10-ciu lat naszego pielgrzymowania. Gorąco Bogu dziękuję, że postawił przede mną takie zadanie, jestem szczęśliwa, bo pielgrzymowanie to jest szukanie Boga i zbliżanie się do Niego, co w dzisiejszych czasach jest nam tak bardzo potrzebne, kiedy w nas Wiara słabnie, a my ze wszystkiego się rozgrzeszamy.

Kruszwica: Półwysep Ostrów Rzepowski, na którym stoi 32-metrowa wieża, w czasach jej budowy był wyspą. W ciągu pięciu wieków wody Gopła obniżyły się o kilka metrów, łącząc wyspę ze stałym lądem. Nad wodami Gopła króluje majestatyczna sylwetka Mysiej Wieży. Jak głosi legenda, stoi ona od czasów kiedy tworzyło się państwo polskie. Władzę sprawował wówczas książę Popiel, który prowadził bardzo hulaszczy tryb życia – wciąż urządzał biesiady i zabawy. Bał się jednak że nienawidzący go za rozrzutność możni kmiecie (stryjowie) pozbawią go władzy, więc pewnego dnia na wydanej przez siebie uczcie poczęstował ich zatrutym miodem. Z ciał zmarłych wrzuconych do Gopła wylęgło się tysiące myszy, które zaatakowały Popiela. Przerażony książę schronił się w wieży na wyspie, ale małe gryzonie znalazły go tam i zjadły. Przez wieki powstało wiele różnych wersji legendy o Popielu. Jego imię pojawia się już w Kronice Galla Anonima. Kronikarz pisze jednak, że książę sprawował władzę w położonym niedaleko od Kruszwicy Gnieźnie. Wspominając zaś o wieży, w której schował się ów nikczemny mąż, wyraźnie zaznacza iż była ona drewniana, a nie ceglana. Źródła historyczne podają, że stojąca na półwyspie Ostrów Rzępowski ośmioboczna wieża jest jedyną pozostałością potężnego zamku wzniesionego w XIV w. przez króla Kazimierza Wielkiego 300 lat później budowla została spalona i zburzona przez wojska szwedzkie. Kruszwicka Kolegiata to jeden z najstarszych kościołów w Polsce. Postawiono ją około XI w. legenda mówi, że budowa świątyni nie spodobała się mieszkającemu w puszczy diabłu. Często miotał w jej stronę kamieniami,







ale modlitwy wiernych chroniły mury przed zniszczeniem. Pewnej bezksiężycowej nocy próbował ją zniszczyć, mocno nią potrząsając. Na szczęście przeszkodziły mu pierwsze promienie wschodzącego słońca. Za to na ścianach kolegiaty do dziś pozostały ślady diabelskich pazurów. Kruszwicka Kolegiata jest pod wezwanie Św. Św. Piotra i Pawła.

Biskupin: Prehistoryczna osada leżąca nad Jeziorem Biskupińskim. Najdawniejsze ślady bytności człowieka na tych terenach to pozostałości obozowiska łowców reniferów sprzed 10-12 tysięcy lat. Trochę późniejszy jest neolityczny dom pierwszych rolników, którzy zaczęli prowadzić osiadły tryb życia. Szczątki osady zostały odkryte w 1933 roku. Nasi przodkowie wybudowali na wyspie obronny wał drewniano-ziemny, wewnątrz którego mieściło się ponad 100 domów ustawionych rzędami, zamieszkałych przez 10-12 osobowe rodziny. Do środka zabezpieczonego dodatkowo falochronem i łamaczem kry, prowadził pomost z bramą. Rezerwat archeologiczny Biskupin, w którym odtworzono warunki życia przodków, ma 23 ha powierzchni i znajduje się w południowo-wschodniej części Pałuk. Podczas rekonstrukcji osady zachowano oryginalny układ 11 ulic równoległych i jednej okrężnej, przy których mieściło się prawdopodobnie 100 domów.

Gniezno: Katedra gnieźnieńska stoi od czasów chrztu Polski w 996 roku. Od tzw. Synodu Gnieźnieńskiego w 1000 roku jest stolicą metropolii, a od początku XV w, siedzibą prymasa Polski. Była miejscem pięciu koronacji królewskich – w tym pierwszej: Bolesława Chrobrego w 1025 r. Gościła – jako pielgrzymów – niemal wszystkich polskich władców, wielu świętych, ludzi z kręgu kultury czy polityki, ale przede wszystkim ogromne rzesze pątników. Trójnawowy kościół kryje wiele cennych zabytków (m.in. nagrobek prymasa Zbigniewa Oleśnickiego, wykonany przez Wita Stwosza w 1495 r.). Główną i boczne nawy otacza 14 kaplic, w większości gotyckich. W kruchcie kościoła znajduje się jeden z najcenniejszych zabytków romańskich w Polsce – wykonane z brązu Drzwi Gnieźnieńskie z końca XII w. Stanową one unikalne źródło informacji o życiu i zwyczajach w tamtych czasach. Kolejne kwatery opisują historię życia i śmierci Św. Wojciecha. Został on pochowany w podziemiach katedry, podobnie jak Dobrawa, żona Mieszka I, dzięki któremu Polska przyjęła





chrzest. Srebrna trumna kryjąca relikwie Św. Wojciecha, wystawiona pod baldachimem na środku prezbiterium została wykonana w 1662 r. Spoczywa ona bezpośrednio na sześciu ukoronowanych orłach z rozpostartymi skrzydłami, siedzących na spłaszczonych kulach. Wykonawcą relikwiarza był gdański złotnik Hans Paul Jung.

Ostrów Lednicki: Największa z pięciu wysp na Jeziorze Lednica, to w dziejach Polski miejsce szczególne, związane z początkiem państwowości. Już w VII w. istniała tu osada Polan, w IX wieku powstał gród, a za panowania Mieszka I i Bolesława Chrobrego w jego obrębie wzniesiono murowane budowle. Według tradycji tu właśnie przyjął chrzest Mieszko I, tu także przyszedł na świat jego syn Bolesław Chrobry. Ostrów był ośrodkiem sakralnym, tu udzielono chrztu książętom podległym polskim władcom, a także miejscem pochówku członków dynastii Piastów. Za Mieszka I i Bolesława Chrobrego Ostrów był jednym z głównych grodów obronnych i administracyjnych państwa polskiego. To tu Chrobry witał cesarza Ottona III, który dalej do Gniezna szedł pieszo po szkarłatnym suknie. W 1038 roku najazd Brzetysława Czeskiego zniszczył gród: później pełnił już tylko funkcję kasztelanii i cmentarza. Kamienne palatium wraz z kaplicą, w której 996 roku Mieszko I przyjął chrzest, powstało w X w. Odkryto tu dwie misy chrzcielne – baptysteria. Widoczny na pierwszym planie krzyż upamiętnia 1000-lecie śmierci Mieszka I i jest rekonstrukcją krzyżyka znalezionego na wyspie. Ostrów położony między Poznaniem i Gnieznem, otoczony wodami jeziora i połączony dwiema mostami, okazał się bezpiecznym miejscem na przyjęcie wiary katolickiej.

Strzelno: Idąc śladami patrona Polski dotrzemy do Strzelna. Według legendy wóz, na którym Św. Wojciech udawał się do Prus, najechał na kamień, ten zmiękł w cudowny sposób pod wpływem ciężaru i do dziś pozostała na nim widoczna bruzda. W Strzelnie stoją obok siebie dwa romańskie kościoły z XII wieku. Jeden to tajemniczy kościół Św. Prokopa o niewyjaśnionej przeszłości z grobem rycerza w środku, drugi Św. Trójcy, kryje we wnętrzu rzeźby należące do najcenniejszych zabytków sztuki romańskiej w Europie. Są to dwie kolumny z XII wieku przedstawiające po 18 postaci. Na południowej widnieją postacie symbolizujące cnoty, natomiast na północnej –grzechy ludzkie. Wśród nich znajduje się unikalna i wyjątkowa w epoce romańskiej naga postać kobieca. Wenus wstydliwa, przedstawiająca nieczystość.

Mogilno: Poszukując dalej najstarszych zabytków dotrzemy do Mogilna, gdzie w 1075 roku powstał jeden z pierwszych w Polsce klasztorów, a miejscowy kościół należał do najbardziej monumentalnych założeń architektury romańskiej w kraju. Zachowała się natomiast oryginalna krypta wykonana z tufu wulkanicznego.

Trzemeszno: W X w. założono pierwszy klasztor w Polsce. Tu spoczywało ciało Św. Wojciecha po sprowadzeniu z Prus do czasu kanonizacji. Obecny pochodzący z XVIII wieku kościół kryje w sobie romańskie mury. Ciekawostką jest fragment muru z cegłą stopioną w czasie pożaru.

Pobiedziny: Możemy tu obejrzeć Wielkopolskę w miniaturze. Zgromadzono tu kopie charakterystycznych obiektów architektonicznych.

Rokitno: Położone na terenie Pszczewskiego Parku Narodowego, otoczone modrzewiowymi lasami. Obecny kościół pochodzi z XVII w. Od 2002 nosi tytuł bazyliki mniejszej. Najcenniejszym zabytkiem sanktuarium romańskiego jest cudowny obraz N.M. Panny Rokitniańskiej, Matki Cierpliwie Słuchającej. Namalowany został na początku XVI wieku, przez sławnego malarza rosyjskiego A. Rublowa. Charakterystycznym akcentem obrazu jest odsłonięte ucho Matki Bożej, co uświadamiało modlącym się Jej Matczyną cierpliwość w wysłuchiwaniu wszelkich próśb. 4 III 1670 roku ogłoszono, po uprzednim zbadaniu prawdziwości cudów i uzdrowień, dekret uznający za cudowny. Król Polski Michał Korybut Wiśniowiecki zabierał obraz ze sobą na wyprawy wojenne, w czasie walk noszono go po obozie. Z tej racji otrzymał on tytuł „Matka Boża Rycerska" lub „Matka Boża Obozowa". Po powrocie ze zwycięskiej wyprawy, na polecenie króla, umieszczono na obrazie, na czerwonym tle sukni, białego orła w koronie. Koronacja cudownego wizerunku nastąpiła 18 VI 1989 r. Od wschodniej strony sanktuarium znajduje się olbrzymi ogród pięknie zagospodarowany, są tu rzadkie okazy kwiatów, drzew i krzewów. W tę piękną scenerię wkomponowana jest Droga Krzyżowa, kapliczki Tajemnic Różańcowych, kilka kaplic oraz las krzyży przyniesionych przez osoby, które porzuciły nałóg alkoholizmu. W tym uroczym i przytulnym miejscu będziemy mieli nocleg.

Świebodzin: W drodze powrotnej pojedziemy inną trasą, wstąpimy do Świebodzina, gdzie w ubiegłym roku został postawiony i poświęcony najwyższy w świecie pomnik Chrystusa Króla Wszechświata. Cały pomnik ma wysokość ponad 50 metrów, a jego ciężar około 440 ton.

Wrocław: We Wrocławiu będziemy na „Panoramie Racławickiej", a jeżeli czas na to pozwoli, wstąpimy do Katedry Wrocławskiej. Tu w podziemiach spoczywają Mieszko I i Bolesław Chrobry. Plan mamy bardzo napięty ale myślę, że przy dobrych chęciach i obopólnym zrozumieniu powinniśmy być w tych miejscach. Już dziś serdecznie zapraszam na tę pielgrzymkę.

Olcha

Część 14: Ewangelia według św. Mateusza

A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni,
aż do skończenia świata.

(Mt 28,20)

Dlaczego powinno się być chrześcijaninem? Dlaczego stawiać na Jezusa? Czym chrześcijaństwo przewyższa inne religie? Na te pytania odpowiada Mateusz w swojej Ewangelii. Napisał ją dla judeochrześcijan około 80 r. po Chr., prawdopodobnie w syryjskiej Antiochii, gdzie żyła duża greckojęzyczna wspólnota chrześcijan. Za podstawę posłużyła mu (jak Łukaszowi, który pisał mniej więcej w tym samym czasie) Ewangelia według św. Marka. Podobnie jak Łukasz czerpał nadto ze "źródła logiów" (zbioru słów Jezusa) i znał szczególne przekazy, np. "historię dzieciństwa", a także niektóre inne jeszcze słowa i przypowieści Jezusa.

Sposób, w jaki zmienia układ materiału w Ewangelii Marka, skraca go albo rozbudowuje, i sposób, w jaki wykorzystuje źródło logiów, pozwalają odgadnąć zamiar, którym kierował się Mateusz przy pisaniu swej Ewangelii. Mając na uwadze główne tematy teologii żydowskiej, chciał wykazać, że historia Izraela osiągnęła swój cel w Jezusie. To On jest obiecanym przez Mojżesza prorokiem, jest Synem Bożym, ucieleśnia prawdziwego Izraela i otwiera nowe perspektywy życia nie tylko przed Izraelem, ale i wszystkimi narodami. Tematyka ta ciągnie się przez całą Ewangelię - od rodowodu Jezusa do Jego ostatniego - misyjnego - rozkazu.

Dlaczego zatem Żyd ma zostać chrześcijaninem? Po pierwsze dlatego, że Jezus jest "drugim Mojżeszem"; Mateusz stara się tego dowieść na przykładzie historii dzieciństwa za pomocą wielu paralel do Mojżesza. Po drugie dlatego, że Jezus jest ucieleśnieniem wierności i woli życia Boga. Po trzecie dlatego, że Jezus jest prawdziwym Synem Boga; dowodzi tego między innymi kuszenie Jezusa: tam, gdzie Izrael zawiódł, Jezus wytrzymał próbę, nie zawiódł. Po czwarte dlatego, że wraz z Jezusem nastało królestwo Boże; Jezus wypełnił Prawo, czyniąc realnym jego pierwotny cel - "niebo na ziemi".

Kazanie na Górze poucza, co tak naprawdę się w życiu opłaca. Mateusz nie pyta, czy zawarty w nim program żąda zbyt wiele od ludzi ani czy program ten jest w ogóle realny. Kładzie akcent na pytanie: Czy wierzę, że Bóg naprawdę chce tego, co tu podaje się jako Jego wolę? Jeśli tak, to rodzi się drugie pytanie: Czy chcę tego, co Bóg chce? Nie chodzi o wiedzę, ale o czynienie tego, co leży u samych podstaw prawa Bożego. Jezus żąda (tylko w Ewangelii Mateusza) od tych, którzy chcą wejść do królestwa niebieskiego, większej sprawiedliwości niż sprawiedliwość uczonych w Piśmie i faryzeuszy (5,20). Co to może oznaczać, dobrze zdaje się ilustrować żądanie Jezusa, żeby wcale nie przysięgać. Kto przysięga, daje do zrozumienia: "W tym punkcie mówię na pewno prawdę". Ale jak to jest we wszystkich innych przypadkach?

Mateusz agituje: żyć i myśleć jak Jezus oznacza lepszy świat dla wszystkich. Mówi; królestwo niebieskie nie jest żadną tajemnicą (jak w Ewangelii Marka), nawet przypowieści można zrozumieć. Wiele cudownych uzdrowień dowodzi, że słowom Jezusa można zawierzyć - zawsze, niezależnie od miejsca i czasu, nie są ograniczone ani przestrzennie, ani czasowo: "Powiedz tylko słowo, a mój sługa odzyska zdrowie" (8,8) - prosi setnik, ajego sługa odzyskuje zdrowie, choć fizycznie nie jest obecny.

Naśladować Jezusa nie jest łatwo. Decyzja, by wyruszyć do nowego świata, wiele "kosztuje". Grozi utratą dotychczasowego bezpieczeństwa. Mateusz często przedstawia uczniów jako ludzi małej wiary. Mimo to powinni i mogą czynić wiarygodnymi słowa o nastaniu królestwa niebieskiego! Będzie się ich nienawidziło jak Jezusa, a owego "królestwa", dla którego wszystko poświęcili, będą musieli stale szukać na nowo, bo kto już znalazł swe życie, "straci je!" Powaga sądu - doświadczona w zburzeniu świątyni - grozi również Kościołowi.

Tragiczny koniec Jezusa dobrze wpisuje się - zdaniem Mateusza - w historię Izraela: Taki los spotykał wszystkich proroków! W opisie męki ślepemu ludowi przeciwstawia Jezusa, który dobrowolnie idzie swoją drogą: wie, że nastał Jego czas, i zna zamiary Judasza. Tylko w Ewangelii Mateusza toczy się przed sądem spór, czy Jezus jest Synem Bożym czy nie. Jego śmierć oznacza koniec starego świata (zasłona świątyni zostaje rozerwana, skały sil(kruszą), burzy wszystko, co było dotąd, i otwiera nową teraźniejszość dla wszystkich narodów i czasów (28,18-20). W taki to sposób mówi ewangelista Mateusz - Syn Boży Jezus przewyższa wszystkich i jest ponad wszystko.

HB



Człowiek dlatego ma czynić sobie ziemię poddaną, ma nad nią panować, ponieważ jako "obraz Boga" jest osobą, czyli bytem podmiotowym uzdolnionym do planowego i celowego działania, zdolnym do stanowienia o sobie i zmierzającym do spełnienia siebie. Jako osoba jest tedy człowiek podmiotem pracy. Jako osoba pracuje, wykonuje różne czynności przynależące do procesu pracy, a wszystkie one, bez względu na ich charakter, mają służyć urzeczywistnianiu się jego człowieczeństwa, spełnianiu osobowego powołania, które jest mu właściwe z racji samego człowieczeństwa. Zasadnicze prawdy na ten temat zostały świeżo przypomniane przez Sobór Watykański II w Konstytucji *Gaudium et spes*, zwłaszcza w rozdziale I poświęconym powołaniu człowieka.

***Jan Paweł II**, encyklika Laborem exercens, 1981*
(w 90. rocznicę encykliki Rerum novarum Leona XIII)

Róże Żywego Różańca



Już w średniowieczu powstały wspólnoty, gromadzące się by odmawiać różaniec. Pierwsze Bractwo Różańcowe założył w 1470 r. bł. Alanus de Rupe, a pięć lat później w Kolonii podobną wspólnotę utworzył dominikanin Jakub Sprenger. W Europie istniały setki bractw różańcowych, do których należeli królowie i książęta, wielcy wodzowie i dostojnicy Kościoła. Wśród wielkich czcicieli różańca jest papież Leon XIII, autor 13 encyklik różańcowych. Pisał on, że różaniec uczy mądrego przeżywania codzienności w tajemnicach radosnych, swoich cierpień - w tajemnicach bolesnych oraz nastawienie na życie przyszłe w tajemnicach chwalebnych. Papież Jan Paweł II powiedział: "Różaniec to moja ulubiona modlitwa! (...) Wspaniała w jej prostocie i jej głębi. Z głębi serca zachęcam wszystkich do jej odmawiania". Do Polski modlitwa różańcowa dotarła w średniowieczu. Do Bractwa Różańcowego należeli m. in. królowie Zygmunt Stary, Stefan Batory, Jan III Sobieski i wybitni wodzowie - Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski.

Żywy Różaniec to wspólnota religijna osób świeckich, które codziennie odmawiają Tajemnice Różańca. Wspólnoty te często nazywane są Różami. Pierwszą Różę założyła w roku 1826 w Lyonie sługa Boża Paulina Maria Jaricot. Rozpoczynając 25 rok swojego pontyfikatu, Jan Paweł II w liście apostolskim zatytułowanym „Różaniec Dziewicy Maryi" ogłosił Rok Różańca (okres od października 2002 do października 2003 roku).Wtedy też Ojciec Święty wprowadził nową część różańca, tajemnice światła, uwzględniające lata publicznej działalności Pana Jezusa, „aby różaniec w pełniejszy sposób można było nazwać streszczeniem Ewangelii". Odtąd cały różaniec liczy 20 tajemnic, a żywe Róże składają się z 20 osób.

Na czele parafialnej grupy modlitewnej zwanej Różą Żywego Różańca stoi Zelator, co jest jego powołaniem oraz zadaniem, jakie spełnia w Kościele. Powinien być to człowiek przekonany do swojej misji, swojego powołania, jak również posiadać umiejętność przekonywania pozostałych członków swojej Róży. Zelator, to przede wszystkim człowiek żywej wiary, którą każdego dnia pragnie pogłębiać, To człowiek o gorącym sercu, gorliwy czciciel Boga i Matki Najświętszej, który dokłada wszelkich starań mających na celu rozwój ilościowy i duchowy Róż Różańcowych w swojej parafii.

Żywy Różaniec oznacza:

- Życie według Ewangelii, która jest fundamentem i źródłem życia chrześcijańskiego. Różaniec jest modlitwą ewangeliczną, ponieważ zawiera Modlitwę Pańską i Pozdrowienie Anielskie oraz ewangeliczne Tajemnice naszego odkupienia. Z tego powodu Różaniec nazywamy streszczeniem lub zbiorem najważniejszych prawd Ewangelii.

- Życie wiarą, nadzieją i miłością, należeć bowiem do Żywego Różańca znaczy - wierzyć w istnienie Boga i wierzyć Bogu, który przemawia, ufać Bogu i w Jego dzieło zbawienia oraz kochać Boga, a w Bogu i dla Boga ludzi.

- Żywy Różaniec składa się z ŻYWYCH RÓŻ. Każda Róża posiada dwadzieścia osób, z których każda odmawia codziennie jeden dziesiątek różańca czyli jedną tajemnicę, połączoną z rozważaniem. W ten sposób odmawiany jest w Róży codziennie cały Różaniec - dwadzieścia tajemnic. Jest to jakby wieniec różany składany u stóp Maryi

Każda Róża obiera sobie Patrona, od którego bierze nazwę. Wszyscy zelatorzy Żywych Róż tworzą RADĘ ŻYWEGO RÓŻAŃCA, która spośród siebie wybiera Przełożonego i zastępcę.

Raz w miesiącu w pierwszą sobotę miesiaca, po wieczornej Mszy św. członkowie Żywego Różańca dokonują zmiany tajemnic. "Zmiance" zawsze przewodniczy Ks. Opiekun.

Zasadniczym obowiązkiem członka Róży jest odmawianie codziennie jednego dziesiątka różańca, udział w comiesięcznej zmianie tajemnic, częste przystępowanie do Sakramentów świętych, rozszerzanie czci Maryi przykładem życia i działalnością apostolską, modlitwa za zmarłych członków Róży i za siebie nawzajem.

W Internecie znalazła ***Magda***

Parafialny Zespół Caritas zawiadamia, że od najbliższego piątku tj. 25 lutego otwarty zostaje Punkt Pomocy Charytatywnej. Osoby potrzebujące mogą zgłaszać się w godz. od 16-tej do 17- tej. Co tydzień, w każdy piątek (z wyjątkiem Wielkiego Piątku) w salce na Wikarówce będzie dyżurował Wolontariusz, który przyjmie zgłoszenie o takiej potrzebie i poinformuje osobę zainteresowaną o dalszym postępowaniu. Serdecznie zapraszamy Parafian, będących w bardzo trudnej sytuacji finansowej, zdrowotnej czy tp. którą nie są w stanie przezwyciężyć własnymi siłami i środkami.

Opiekun Wolontariatu – Dziekan Dekanatu Dobczyckiego Ks. Jan Cendrzak

Chcesz zostać Wolontariuszem?

Parafialny Zespół Caritas zaprasza na spotkanie w dniu 4 marca br. po wieczornej Mszy św. do salki na Wikarówce.

- wszystkich, którzy widzą potrzebę bezinteresownej pomocy osobom: starszym, samotnym, niepełnosprawnym,
- wszystkich, którzy w imię miłości bliźniego, pragną ofiarować swoje serce potrzebującym,
- wszystkich, którzy dysponują odrobiną wolnego czasu i pragną konstruktywnie wykorzystać go, służąc swoim braciom.

Odrażająca Zbrodnia Przerywania Życia



Decyzję o zabójstwie dziecka jeszcze nienarodzonego podejmuje często nie tylko matka, ale jeszcze inne osoby. Winien może być ojciec, nie tylko wówczas, gdy bezpośrednio nakłania kobietę do przerwania ciąży, ale także kiedy pośrednio przyczynia się do podjęcia przez nią takiej decyzji, pozostawiając ją samą w obliczu problemów związanych z ciążą. Nie należy też pomijać nacisków, jakie są wywierane przez szersze środowisko rodziny i przyjaciół. Odpowiedzialni są także lekarze i pracownicy służby zdrowia, gdy oddają na służbę śmierci wiedzę i umiejętności zdobyte po to, by bronić życia. Odpowiedzialność spada także na pracodawców, którzy poparli i zatwierdzili prawa dopuszczające przerywanie ciąży – w takiej mierze, w jakiej sprawa to od nich zależy – na zarządzających instytucjami służby zdrowia, w których dokonuje się przerywania ciąży. Na koniec nie należy lekceważyć zorganizowanego sprzysiężenia, ogarniającego także instytucje międzynarodowe, fundacje i stowarzyszenia, które prowadzą programową walkę o legalizację i rozpowszechnianie aborcji na świecie (por. Evangelium vitae 9). Niektórzy próbują usprawiedliwić przerywanie ciąży, uważając, że owoc poczęcia przed upływem pewnej liczby dni nie może być uważany za osobowe życie ludzkie. W rzeczywistości, „od chwili zapłodnienia komórki jajowej rozpoczyna się życie, które nie jest życiem ojca ani matki, ale nowej istoty ludzkiej, która rozwija się samoistnie". Istota ludzka powinna być szanowana i traktowana jako osoba od momentu swego poczęcia i dlatego od tego samego momentu należy jej przyznawać prawa osoby, wśród których przede wszystkim nienaruszalne prawo do życia każdej niewinnej istoty ludzkiej (por. E V 60). Człowiek już w łonie matki należy do Boga, bo ten, który wszystko przenika i zna, tworzy go i kształtuje swoimi rękoma, widzi go, gdy jest jeszcze małym, bezkształtnym embrionem i potrafi w nim dostrzec dorosłego człowieka, którym stanie się w przyszłości i którego dni są już policzone, a powołanie już zapisane w księdze żywotów" (por.Ps.139,1. 13-16) (por.E V 61) Ocena moralna przerywania ciąży dotyczy także nowych form zabiegów dokonywanych na embrionach ludzkich, chociaż zmierzają do celów z natury swojej godziwych, prowadzą nieuchronnie do zabicia embrionów. Na takie samo potępienie moralne zasługują także praktyka wykorzystywania embrionów i płodów ludzkich jeszcze żywych – czasem, „wyprodukowanych" specjalnie w tym celu w drodze zapłodnienia In vitro – jako, „materiału biologicznego" do wykorzystania, źródła organów, albo tkanek do przeszczepów, służących leczeniu niektórych chorób. W rzeczywistości zabójstwo niewinnych istot ludzkich, nawet gdy korzyści przynosi innym, jest aktem absolutnie niedopuszczalnym (por. E V 63). Eutanazja w rzeczywistości to, co mogło by się wydawać logiczne i humanitarne, przy głębszej analizie okazuje się absurdalne i nieludzkie. Stajemy tu w obliczu jednego z najbardziej niepokojących objawów „kultury śmierci", szerzącej się zwłaszcza w społeczeństwach dobrobytu, charakteryzujących się mentalnością nastawioną na wydajność, według której obecność coraz liczniejsza ludzi starych i niesprawnych wydaje się zbyt kosztowna i uciążliwa. Aby sformułować poprawną ocenę moralną eutanazji , trzeba ją przede wszystkim jasno zdefiniować. Przez eutanazję w ścisłym i właściwym sensie należy rozumieć czyn lub zaniedbanie, które ze swej natury lub w intencji działającego powoduje śmierć w celu usunięcia wszelkiego cierpienia (por. E V 64-65). Eutanazja staje się aktem jeszcze bardziej godnym potępienia, gdy przybiera formę zabójstwa. Tylko Bóg ma władzę decydowania o śmierci i życiu: „Ja zabijam i Ja sam ożywiam" (Pwt. 32,39). Sprawuje On swą władzę kierując się zawsze i wyłącznie zamysłem mądrości i miłości. Kiedy człowiek zaślepiony przez głupotę i egoizm, uzurpuje sobie tę władzę, nieuchronnie czyni z niej narzędzie niesprawiedliwości i śmierci. W ten sposób życie słabszego zostaje oddane w ręce silniejszego (por. E V 66). Od samych początków Kościoła przepowiadanie apostolskie pouczało chrześcijan o obowiązkach posłuszeństwa władzom publicznym prawnie ustawionym (por. Rz. 13,1-7; 1P 2,13-14), ale zarazem postrzegało stanowczo, że „trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi"(Dz. 5,29). Z posłuszeństwa Bogu – któremu należy się bojaźń, wyrażająca uznanie Jego absolutnej i najwyższej władzy- człowiek czerpie moc i odwagę, aby przeciwstawić się niesprawiedliwym ludzkim prawom. Jest to moc i odwaga tego, kto gotów jest iść nawet do więzienia lub zginąć od miecza, gdyż jest przekonany, że „tu się okazuje wytrwałość i wiara Świętych" (Ap 13,10). Trzeba dotrzeć z Ewangelią życia do serca każdego człowieka i wprowadzić ją do samego wnętrza ludzkiego społeczeństwa. Aby być naprawdę ludem służącym życiu, musimy konsekwentnie i odważnie głosić tę prawdę już na pierwszym etapie ewangelizacji, a następnie w katechezie i różnych formach przepowiadania, w dialogu osobowym i we wszystkich działaniach wychowawczych. Wychowawcy, nauczyciele, katecheci i teolodzy winni podkreślać racje antropologiczne, które uzasadniają i umacniają szacunek dla każdego życia ludzkiego… W sytuacji gdy z różnych stron wypowiadane są sprzeczne opinie i gdy wielu odrzuca zdrową naukę o ludzkim życiu, zdajemy sobie sprawę, że także do nas jest skierowana usilna prośbą, z jaką Św. Paweł zwraca się do Tymoteusza: „głoś naukę, nastawaj w porę, (w razie potrzeby) wykaż błąd, podnieść na duchu z całą cierpliwością, ilekroć nauczasz" (25 m 4,2)(por. E V 80-82).

Opracowała: ***Olcha***

Nieustająca Nowenna
Do Matki Bożej Dziekanowskiej

Niektóre podziękowania i prośby (ze stycznia 2010 r.)

Matko Boża i Nasza, Prześliczna Królowo, Pani Dziekanowska, zawierzam Ci zdrowie i życie moich krewnych i bliskich mojemu sercu, a to: Antoniny, Jana, Romana, Kazimierza i Wojciecha w Dziekanowicach, Stanisławy i Mariana w Rudniku, Andrzeja i jego żony w Dobczycach, Józefa i Tadeusza w Myślenicach, Andrzeja i Barbary oraz Mieczysławy w Krakowie, Janiny w Raciechowicach, Paulina, Janiny i Bogusława w Sierakowie a także Jana i Janiny na Wilkowisku. Twój czciciel Ludwik. * Kochana Mateczko! Dziękuję Ci bardzo za wszelkie dobro otrzymane za Twoim pośrednictwem, za zdrowie w całej rodzinie, za błogosławiony 2010 rok. Proszę Cię miej nadal moją rodzinę w Twojej Matczynej opiece, chroń ją od wszelkiego zła i prowadź do Twojego Syna Jezusa. Twoja czcicielka. * Matko Boża Dziekanowska, dziękuję za wszystkie otrzymane łaski i zdrowie w minionym roku i proszę gorąco o dalszą opiekę, potrzebne łaski i zdrowie dla całej mojej rodziny. Opiekunko rodzin módl się za nami. Twoja czcicielka. * Królowo, Pani Dziekanowska, Ty wiesz dobrze, że żniwo jest wielkie, a robotników mało. Proszę Cię usilnie uproś u Swego Syna a naszego Zbawiciela dar powołań kapłańskich i zakonnych w naszej Parafii Twego Macierzyństwa. * Nasza Najlepsza Matko, dziękuję, że jesteś, pamiętasz, czuwasz. Za Twoim i św. Józefa wstawiennictwem proszę Pana Jezusa Miłosiernego o życie zgodne z wolą Bożą i szczęśliwą śmierć * Matko Boża, proszę o modlitwę o nawrócenie córki i uwolnienie z grzechu życia niesakramentalnego, by powróciła na drogę Bożych Przykazań, do małżeństwa i rodziny. Tobie zawierzam córkę i ten ciężki problem. Halina. Kraków. * Matko Boża, proszę Cię o dar macierzyństwa. Jola. * Proszę Cię Boże, za pośrednictwem Najświętszej Bożej Rodzicielki, o wyzwolenie mnie z niewoli uzależnienia, o czystość duszy i ciała i prawdziwe nawrócenie mego serca. Niech Ona wyprosi mi łaskę odnalezienia mojej życiowej drogi. Paweł. * Mateńko Ukochana, proszę Cię o dar uzdrowienia małżeństwa dla Anny i Krzysztofa, o dar przemiany na lepsze, o dar szczerej rozmowy, o wzajemną miłość, zgodę i szacunek i o tak upragniony dar potomstwa. Anna. * Kochana Matulu, proszę Cię o nawrócenie dla Mateusza, nie zostawiaj go i opiekuje się nim, proszę Cię również, Najdroższa Matko, o siłę dla mnie i dla mojej siostry, abyśmy potrafiły sobie radzić z problemami dnia codziennego. Marta. Kraków. * Mateczko! Po raz czwarty Pan Bóg powołał mnie do macierzyństwa. Swoją córeczkę i trzech synków zawierzam Tobie. Pomóż mi ich wychować na „niosących Chrystusa" innym. Błagam Cię o łaskę wiary dla mego męża i uratowanie naszego małżeństwa oraz uwolnienie go z nałogu alkoholowego i przywiązania do materializmu. Dla mnie proszę o wierność modlitwie, pokorę, mądrość Bożą, wytrwałość i cierpliwość oraz wszelkie światło Ducha Św. w trudnej codzienności. Dziękuję już, Cudowna Mateczko, za wstawiennictwo Twoje i Twoją opiekę. Edyta. Solec Kujawski. * Ukochana Matko, z największą pokorą, z niegasnącą ufnością proszę Cię abyś wyprosiła u Boga miłosierdzie dla moich dzieci i dla mnie. Pomóż nam, Najlepsza Matko, w tych bardzo trudnych dla nas okolicznościach. Agnieszka. Kraków. * Matko, polecam Ci wszystkie moje problemy. Anna.* Matko Boża Dziekanowska proszę wstaw się za nami u Twojego Syna. Proszę uzdrów nasze małżeństwo. Tylko w Tobie pokładam nadzieje. Lidia. * Pani Dziekanowska, nie opuszczaj nas. Bądź z nami. Adzia. Nisko. * Matko! Bardzo dziękuję Ci za poród Natalii, który przebiegł bez większych problemów. Proszę Cię o jej nawrócenie, o stałą opiekę nad nią i jej synkiem Paride. Proszę, by zdecydowała się ochrzcić swojego synka. Proszę, chroń ich przed złem. Proszę, opiekuj się nimi i rozwiąż trudną sytuację z jej niewierzącym i wrogo nastawionym do kościoła mężem. Diana. Rzym. * Proszę Cię, Matko Boża, o opiekę nade mną i moim nienarodzonym dzieckiem. Obym urodziła w terminie zdrowe dziecko. Ala. * Matko Boża Dziekanowska, proszę Cię uratuj nasze małżeństwo. Po wspólnie przeżytych 17 latach nasz związek rozpada się. Proszę Cię, daj nam siłę na odbudowanie naszych relacji, abyśmy nauczyli się ze sobą rozmawiać, szanować się i być sobie wiernymi. Aby rozkwitła na nowo wzajemna miłość, aby w naszym domu zagościły na stałe radość i szczęście. Matko Boża, w Tobie moja cała nadzieja. Iwona. Kozienice. * Matko, pomóż mi założyć rodzinę, ułożyć sobie szczęśliwie życie. Anna. * Matko Boża Dziekanowska, proszę Cię bardzo, wyproś u Pana Boga dla mnie łaskę macierzyństwa. Tak bardzo pragniemy z mężem naszego dzieciątka. Anna * Proszę o wstawiennictwo Matki Bożej u Pana Boga i wyproszenie łaski dla mnie i męża, byśmy mogli doczekać się upragnionego potomstwa. Jolanta. Warszawa. * Proszę o modlitwę za moje dziecko, które noszę pod sercem, aby Bóg obdarzył je zdrowiem i życiem, które jest zagrożone. Wierzę, że Miłosierny Ojciec wszystko na dobre jeszcze obrócić może. Marzena. Nowy Glinnik. * Matko Boża, Pani Dziekanowska! Dziękujemy Ci za pierwszego wnuczka Dominika, Tobie go zawierzamy i prosimy o Matczyną opiekę nad nim – Dziadkowie, Kraków. *

Z życia Parafii...



Przez Chrzest św. stały się:
Dziećmi Bożymi,
cząstką Kościoła i naszej
Parafialnej Wspólnoty

Dnia 20.02.2011

3. Kamila Kuc z Dziekanowic
Chrzestnymi byli: 1. Tomasz Kuc z Krakowa
2. Krystyna Miętka z Baczyna
4. Joanna Czerwień z Nowej Wsi
Chrzestnymi byli: 1. Szczepan Ślęczka z Sierakowa
2. Monika Batko z Glichowa
5. Patryk Krzysztof Niedzielski z Bieńkowic
Chrzestnymi byli: 1. Tomasz Niedzielski ze Stojowic
2. Jolanta Dzięgiel z Dobczyc
6. Aneta Łucja Dębowska z Sierakowa
Chrzestnymi byli: 1. Adam Małota z Nowej Wsi
2. Renata Dębowska z Grodkowic

Boże racz udzielić duchowego odrodzenia dziecku, które w wierze Kościoła wezwałeś do chrztu, aby otrzymało życie wieczne.

Odeszła do Pana



6. +Zofia Hebda z Kunic
ur. 2.12.1933 r., zm. 21.02.2011 r.

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj jej wieczne spoczywanie!

Zatroszczyli się o Sanktuarium

Jedność z Parafią zaświadczyli, okazując troskę o czystość naszego Sanktuarium – następujący Parafianie *(przy nazwisku podajemy numer domu jeśli wpisano go w Księdze Pamiątkowej Parafian zatroskanych o Dom Boży)*

– wszystkim składamy serdeczne Bóg zapłać:

5.01.2011 r. – Winiary: Celina Nicieja, Zofia Król, Krystyna Tomczyk, Stanisława Kuźma, Janina Zabdyr, Maria Dominik, Genowefa Ryś, Paweł Włoch, Antoni Kasprzyk, Maria Ptak, Wojciech i Monika Włoch, Małgorzata Janus.

8.01.2011 r. – Winiary: Antonina Włodarczyk, Lucyna Budacz, Maria Miksa, Maria Zyła, Alina Jaszczyk, Andrzej Kasprzyk, Władysława Machna.

15.01.2011 r. – Winiary: Anna Grabowska, Halina Małek, Adam Wojtas.

22.01.2011 r. – Winiary: Barbara Dudzik, Monika Ochońska, Kazimiera Jaroś, Agnieszka i Karol Chochół,Józefa Bukowska, Anna Zimirska, Jan Pełdyak.

29.01.2011 r. – Winiary: Halina i Krystyna Ślusarz, Krystyna Hankus.

Za posługę w Domu Bożym Bóg zapłać!

DYŻUR W SANKTUARIUM

28.02-6.03 – z Kunic spod nr: 26, 8, 81, 85, 75, 37, 52, 48, 71, 44.
7.03-13.03 – z Kunic spod nr: 31, 54, 100, 38, 1, 40, 30, 76, 23, 73, 80, 93
14.03-20.03 – z Kunic spod nr: 22, 55, 20, 82, 2, 4, 88, 94, 76, 19, 34, 29, 5, 66, 104.
21.03-27.03 – z Kunic spod nr: 41, 69, 11, 12, 45, 14, i z Winiar: 58, 139, 119, 43, 42, 41, 120. 71, 133, 68,
28.03-3.04 – z Kunic spod nr: 35, i z Hucisk: 46, 25, 30, 18, 23, 2, 50, 10, 17, 42, 3, 67, 69, 27, 28.
4.04-10.94 – z Hucisk spod nr: 38, 9, 19, 51, 31, 15, 15A, 52, 35, 7, 58, 6, 34, 37, 8, 57, 61
11.04-17.04 – z Hucisk spod nr: 45, 5, 44, 16, 48, 53, 20, 14, 13, 43, 41, 40, 33, 11, 29, 21, 63
18.04-20.04 – z Grajowa spod nr: 48, 31, 146, 107, 208, 281, 29, 54, 145, 52, 56, 189, 113, 185, 167, 197.
21.04-24.04 – z Grajowa spod nr: 59, 100, 206, 220, 112, 125, 32, 229, 138, 94AB, 281, 55, 97, 114, 240, 165, 181, 188, 217, 256

ks. Proboszcz.

Nasi ofiarodawcy

Poniżej drukujemy listę naszych ofiarodawców, dzięki którym mogą być podejmowane różne ważne inwestycje. Dzisiaj, gdy wszystko tak bardzo drożeje, każda ofiara dużą wartość. Bóg zapłać naszym dobroczyńcom. Oto Oni:

Po 50 zł: Baran Anna i Paweł Grajów, Bukowska Józefa Winiary, Ćwiertniak Anna Dziekanowice, Dziewońska Waleria Winiary, Gawlik Janina Winiary, Jamróz Magdalena Sieraków, Kubacka Aniela Jankówka, Kupiec Zofia i Adam Sieraków, Kupiec Michalina i Andrzej Grajów, Łaciak Ewa Jankówka, Marszalik Maria i Ludwik Winiary, Mazur Stefania i Piotr Nowa Wieś, Miękina Krystyna i Kazimierz Sieraków, Ptak Zofia Sieraków, Suder Janina i Edward Dziekanowice, Szwec Józefa Hucisko, Widomska Anna Bieńkowice, Widomski Ryszard Kunice, Wołek Teresa Winiary, Wołek Wiktoria Winiary, Wrona Helena Grajów, Załubska Maria Dziekanowice oraz jedna osoba anonimowo;

Po 100 zł: Błaszczyk Wanda i Bolesław Rudnik, Dębowska Maria Sieraków, Herzog Halina Dziekanowice, Kulig Barbara i Kazimierz Sieraków, Misior Zofia Sieraków, Suder Zofia i Wiesław Nowa Wieś, Szczudło Janina Kunice, Ślusarczyk Władysław Sieraków, Widomski Aleksandra Kunice, oraz Narzeczeni i dwie rodziny anonimowo;

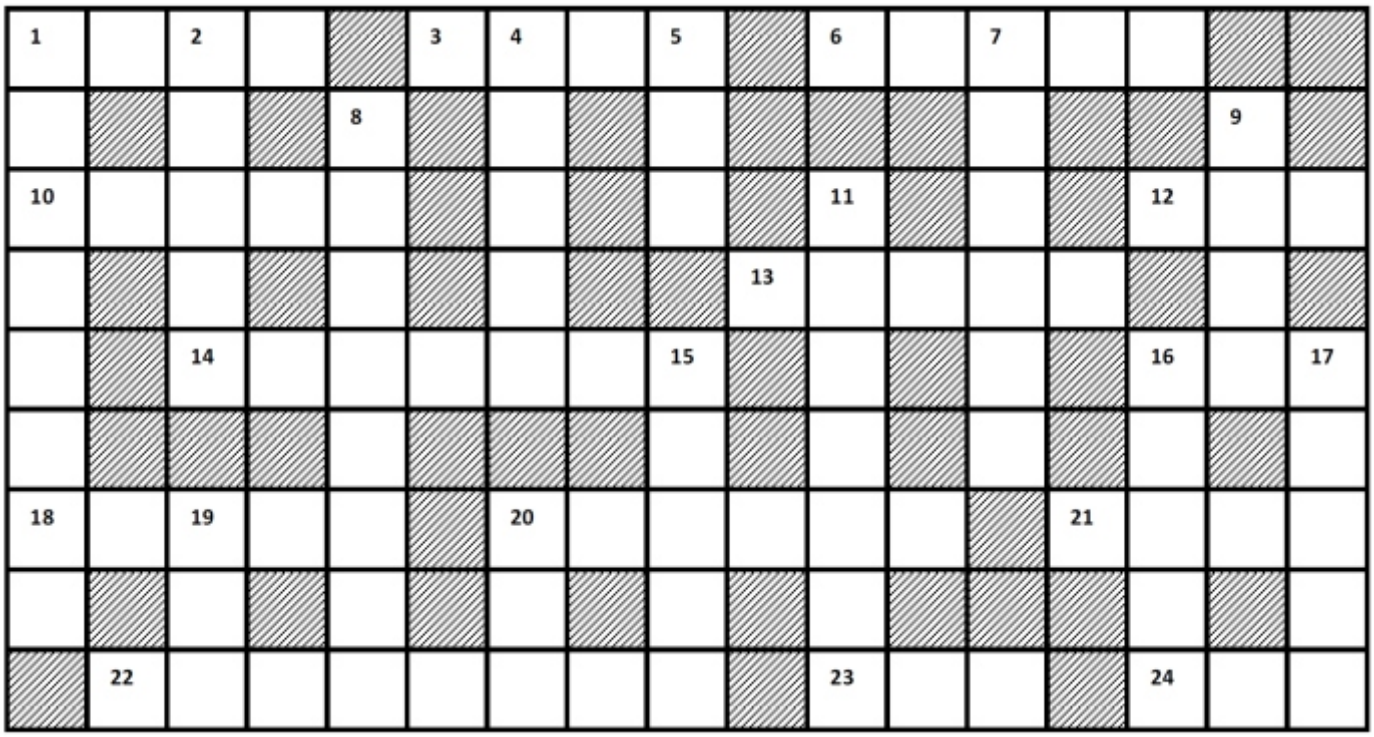
150 zł: Stanak Helena i Mieczysław Rudnik;

Po 200 zł: Dębowski Maria i Andrzej Sieraków oraz jedna rodzina anonimowo.

Niech Dobry Bóg nagradza hojnie swoich dobroczyńców, niech darzy zdrowiem błogosławieństwem. Matko Boża Dziekanowska opiekuj się swoimi dobroczyńcami, osłaniaj ich i broń od złego.

ks. Proboszcz

KRZYŻÓWKA



POZIOMO:
1). Wielki – czas pokuty przygotowujący chrześcijan do przeżycia Świąt Wielkanocnych; 3). … „A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem waszym, na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie na… za wielu”… (Mt 20, 27); 6). … „To powiedziawszy Jezus wyszedł z uczniami swymi za Cedron”… (J 18, 1); 10). ... „Albowiem… poddał wszystkich nieposłuszeństwu, aby wszystkim okazać swe miłosierdzie”… (Rz 11, 32); 13). ... „Ten… czytało wielu Żydów, ponieważ miejsce, gdzie ukrzyżowano Jezusa, było blisko miasta”… (J 19, 20); 14). Był nim Judasz Iskariota; 16). … „Jeden jest…, jedna wiara, jeden chrzest”… (Ef 4, 5); 18). … „Tak miało się spełnić… Jezusa, w którym zapowiedział jaką śmiercią miał umrzeć”… (J 18, 32); 20). Święto żydowskie obchodzone na pamiątkę wyzwolenia Izraelitów z niewoli egipskiej; 21). Dobry – złoczyńca, który się nawrócił, a umierający Jezus obiecał mu zbawienie; 22). W Ogrójcu Pan Jezus skierował ją do Swego Ojca z powodu trwogi konania; 23). … „Kto słucha słowa mego i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma życie wieczne i nie idzie na…, lecz ze śmierci przeszedł do życia”… (J 5, 24); 24). … „Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem, od którego bierze nazwę wszelki… na niebie i ziemi”… (Ef 3, 14);

PIONOWO:
1). Wydał na Jezusa wyrok śmierci (… Piłat); 2). … „… nie jest większy od swego pana”… (J 15, 20); 4). … „Piotr znowu zaprzeczył i natychmiast… zapiał”… (J 18, 27); 5). … „Sam zaś Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i… skórzany około bioder”… (Mt 3, 4); 7). … „… zaś nie była szyta, cała tkana od góry do dołu”… (J 19, 23); 8). … „Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna… i uschnie”… (J 15, 6); 9). Oliwna, gdzie Chrystus rozpoczął Swą Mękę; 11). … „A słudze było na imię…”… (J 18, 10); 15). Boża- „pełna” jej była Najświętsza Dziewica (Łk 1, 28); 17). … „Właśnie Kajfasz poradził Żydom, że warto, aby jeden człowiek zginął za…”… (J 18, 14); 19). Obłudnik dostrzega w nim drzazgę u brata swego, a w swoim nie widzi belki (Łk 6, 41-42); 20). … „Pogrążony w udręce Jezus usilniej się modlił, a Jego… był jak gęste krople krwi, sączące się na ziemię”… (Łk 22, 44).

Krzyżówkę nadesłała Pani Halina Herzog z Dziekanowic.

Rozwiązanie krzyżówki prosimy przesyłać do 12 marca 2011 r. na adres Sanktuarium, lub złożyć w zakrystii - z dopiskiem na kopercie: „Konkurs”.

Wśród osób, które prześlą prawidłowe rozwiązania rozlosujemy trzy nagrody.
Za rozwiązanie krzyżówki z numeru 2 (207) nagrody otrzymują: Zofia Ptak z Sierakowa, Ludwik Dziewoński z Dziekanowic i Antonina Kupiec z Sierakowa.
Nagrody można odebrać w Kancelarii Parafialnej w dni powszednie bezpośrednio po Mszy św.